



Фото Володимира ХОМИЧА

To nie koniec kampanii prezydenckiej w Polsce

Walka o fotel prezydencki w Polsce będzie miała swoją kontynuację. W wyborach prezydenckich 20. czerwca do urn udało się ponad 50% (dokładnie 54,94%) uprawnionych do głosowania Polaków. Bardzo licznie głosowała Polonia, szczególnie amerykańska i brytyjska.

Na wyspach zarejestrowało się prawie 40 tysięcy osób – dziesięć razy więcej niż w 2005 roku. W Polsce i poza jej granicami głosowanie przebiegło bez większych zakłóceń. W niektórych miejscach pojawiły się jedynie drobne incydenty, na przykład w Jeleniej Górze jedna osoba próbowała przeprowadzić publiczną agitację na rzecz swego kandydata, za co została usunięta z lokalu. W Radomiu okazało się, że komisja miała nieodpowiadającą wymaganiom pieczęć, a w Szczeci-

nie trzeba było w trybie pilnym wybrać przewodniczącego komisji wyborczej, gdyż ten wcześniej wybrany nie zgłosił się do pracy ze względu „na inne zajęcia”. Nietypowa sytuacja miała miejsce w Londynie, gdzie przed Ambasadą RP część z głosujących pikietowała na rzecz jednego z kandydatów. Pracownicy Ambasady byli bezradni, gdyż pikietujący znajdowali się poza terytorium Ambasady, a policja też nie mogła nic zrobić, ponieważ prawo na Wyspach nie ma punktu

Вибори у Польщі ще не закінчилися

Боротьба за президентське крісло у Польщі буде продовжуватися. Бу президентських виборів 20 червня взяло участь понад 50% (точніше – 54,94%) допущених до голосування поляків. Дуже активно проголосувала польська спільнота поза межами країни, особливо якщо йдеться про американську та британську меншини.

На Британських островах було зареєстровано майже 40 тисяч осіб – удвічі більше, ніж в 2005 році. У Польщі та поза межами країни голосування проходило без особливих ексцесів. Лише в деяких місцевостях траплялися незначні інциденти, наприклад, в Єленій Гурі одна особа зробила спробу провести публічну агітацію за свого кандидата, через що була усунена з виборчої дільниці. У Радомі виявилось, що печатки виборчої комісії не відповідають вимогам, а в

Щецині довелося у нагальному порядку обирати Голову виборчої комісії, оскільки попередньо обраний Голова відмовився виконувати свої обов'язки через «зайнятість». Нетипова ситуація виникла у Лондоні, де перед посольством РП зібрався мітинг на підтримку одного з кандидатів. Працівники посольства були безсилі щось вдіяти, оскільки пікетувальники знаходилися поза територією посольства, а британська поліція теж не мала жодних повноважень до втручання, тому що

Поляки та кенійці
танцюватимуть волинську
польку
Polacy i Kenijczycy zatańczą
wołyńską polkę

Цього року відбудеться 12-ий
Міжнародний фестиваль «По-
ліське літо з фольклором».

Tego roku odbędzie się XII Międzynarodowy Festiwal «Poleskie lato z folklorem».



str. 4

Дружня допомога
Pomoc przyjacielom

Волинські рятувальники працювали у Польщі цілодобово.

Wołyńscy ratownicy pracowali w Polsce całodobowo.



str. 5

Новий договір –
нові перспективи:
Nowa umowa –
nowe perspektywy:

Про Яна Маліцького та його погляд на Схід

O Janie Malickim i jego spojrzeniu na Wschód



str. 6

Волинські лікарі побували на з'їзді отоларингологів
Wołyńscy specjaliści uczestniczyli w Zjeździe Otolaryngologów

Про найновітніші напрямки розвитку світової отоларингології розповідають лікарі-отоларингологи з Луцька.

O najnowszych kierunkach rozwoju światowej otolaryngologii opowiadają lekarze otolaryngologodzy z Łucka.



str. 7

Музична школа з фізичним вихованням
Muzyczna szkoła z wychowaniem fizycznym

Об'єднання музичних шкіл міста Радомі імені Оскара Кольберга не є звичайною загальноосвітньою школою.

Zespół Szkół Muzycznych w Radomiu imienia Oskara Kolberga nie jest zwykłą ogólnokształcącą szkołą



str. 8

Наш
передплатний
індекс: 49053

(Закончення. Почątek на str.1)

(Закінчення. Початок на 1-й сторінці)

zobowiązującego do ciszy wyborczej.

Wśród Polonii najwięcej głosów zdobył kandydat Prawa i Sprawiedliwości – Jarosław Kaczyński. W kraju zwycięstwo odniósł kandydat Platformy Obywatelskiej Bronisław Komorowski, zdobywając 41,54% głosów, na drugim miejscu uplasował się Jarosław Kaczyński z 36,46% poparciem. Na trzecim miejscu znalazł się kandydat Sojuszu Lewicy Demokratycznej Grzegorz Napieralski z 13,65% poparciem. Pozostali kandydaci nie przekroczyli progę 3%.

Dość wysoka tegoroczna frekwencja wyborcza to częściowo efekt większego zainteresowania obywateli sceną polityczną w Polsce po katastrofie smoleńskiej. Rozmiar elektoratu Jarosława Kaczyńskiego to wynik ciężkiej pracy, jaką po tragedii kwietniowej wykonał cały jego sztab wyborczy, promując swego kandydata jako osobę stonowaną, merytorycznie bardzo dobrze przygotowaną i nieagresywną w stosunku do swych politycznych przeciwników. Sztab Bronisława Komorowskiego nie pracował tak ciężko, gdyż nie miał zamiaru zmieniać publicznego oblicza swego kandydata. Polakom został wcześniej tak niezwykle skutecznie wdrukowany medialnie irracjonalny strach przed powrotem wykarykaturzonej IV Rzeczypospolitej, że część wyborców automatycznie odrzucała PiSowską kandydaturę. Brak merytorycznego przygotowania i przedstawienia jasnej wizji programowej oraz gafy, świadczące o ignorancji historycznej i politycznej kandydata PO nie pozbawiły go elektoratu, choć nieco go osłabiły. Z całej sytuacji skorzystał sztab Grzegorza Napieralskiego – kandydata lewicy. Napieralski z czternastoprocentowym poparciem jest uważany za największego wygranego tych wyborów. Nie tylko umocnił swoją pozycję jako bezpiecznego lidera partii, ale pokazał także swym konkurentom, że jest w stanie w krótkim czasie (dwa miesiące) zebrać duży elektorat od początkowych 3% poparcia do 14% - i to mimo braku jasno sprecyzowanego programu politycznego. W obecnej sytuacji czeka Polaków druga tura wyborów – w niedzielę 4. lipca. Bardzo dużo zależeć będzie właśnie od Napieralskiego, który zadecyduje, któremu z dwóch dogrywających, to jest Kaczyńskiemu i Ko-

morowskiemu, odda swe głosy. Jego partia jest zbliżona do PO bardziej niż do PiSu, więc istnieje największe prawdopodobieństwo, że to Komorowski dostanie dodatkową porcję głosów elektoratu kandydata lewicy. Pozostaje tylko jeszcze jedno pytanie – jaką polityczną cenę wystawi Napieralski Platformie za transfer jego głosów i jak bardzo to wpłynie na umocnienie jego partii na scenie politycznej.

Ostateczny wybór elektoratu Napieral-

na Brytanських островах закон не передбачає виборчої тиші.

Поза межами Польщі найбільше голосів здобув кандидат від партії «Право і справедливість» – Ярослав Качинський. Натомість у самій Республіці Польща переміг кандидат партії «Громадянська платформа» Броніслав Коморовський, набравши 41,54% голосів, на другому місці після нього знаходиться Ярослав Качинський з 36,46% голосів. Третє місце посів кандидат від Союзу демократичних

у Польщі після катастрофи під Смоленськом. Розмір електорату Ярослава Качинського – це наслідок важкої праці, яку довелося виконати після квітневої трагедії всьому його виборчому штабу, агітуючи за свого кандидата як особу неупереджену, професійно добре підготовлену і неагресивно настроєну до своїх політичних опонентів. Штаб Броніслава Коморовського не вдавався до таких виснажливих заходів, тому що не потребував зміни суспільного обличчя свого кандидата. Полякам попередньо прищеплювали боязнь повернення карикатурної IV Речі Посполитої, тож частина польського суспільства автоматично відкинула кандидатуру, висунуту партією «ПіС». Недостатня професійна підготовка і нечітке представлення виборчої програми, а також прогалини, які засвідчують історичне та політичне ігнорування кандидата партії «ПіС» не поzbавили його електорату, хоча й дещо ослабили. З цієї ситуації скористався штаб Гжегожа Наперальського, кандидата лівих сил. Наперальський з 14% своїх голосів вважається найпромовистішою перемогою цих виборів. Він не лише зміцнив свої позиції у якості безпеліційного лідера своєї партії, а й довів конкурентам, що спроможний за короткий час (два місяці) зібрати чималий електорат, який зріс з 3 до 14%, незважаючи на всю сумбурність його виборчої програми. Тепер поляків чекає другий етап виборів, який завершиться 4 липня. Багато що залежатиме, власне, від Наперальського, який вирішить, кому саме з двох кандидатів – Качинському чи Коморовському, він віддасть свої голоси. Його партія ідейно більш близька до «Громадянської платформи», аніж до «Прав і справедливості», тож ймовірно додаткова порція голосів електорату лівих сил перепаде Коморовському. Залишається ще одне нерозв'язане питання – яку політичну ціну виставить Наперальський «ПіС» за трансфер його голосів і якою мірою це відобразиться на зміцненні позицій його партії на політичній арені.

Однак остаточний вибір електорату Наперальського залежить виключно від самих прихильників лівих сил, а не від того, чого бажатиме їх лідер.

Зважаючи на цей факт, можна зробити висновок, що наслідки голосування 4 липня непередбачувані і можуть стати для всіх великою несподіванкою.

**KONSULAT GENERALNY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
w Łucku**

**ГЕНЕРАЛЬНЕ КОНСУЛЬСТВО
РЕСПУБЛІКИ ПОЛЬЩА**

**OBWODOWA
KOMISJA
WYBORCZA
NR 204**

skiego wciąż jednak zależy wyłącznie od samych głosujących, a nie od tego, co podykuje im szef lewicy.

Biorąc ten fakt pod uwagę, wyniki głosowania 4. lipca są wciąż nieprzewidywalne i mogą nas jeszcze zaskoczyć.

MW

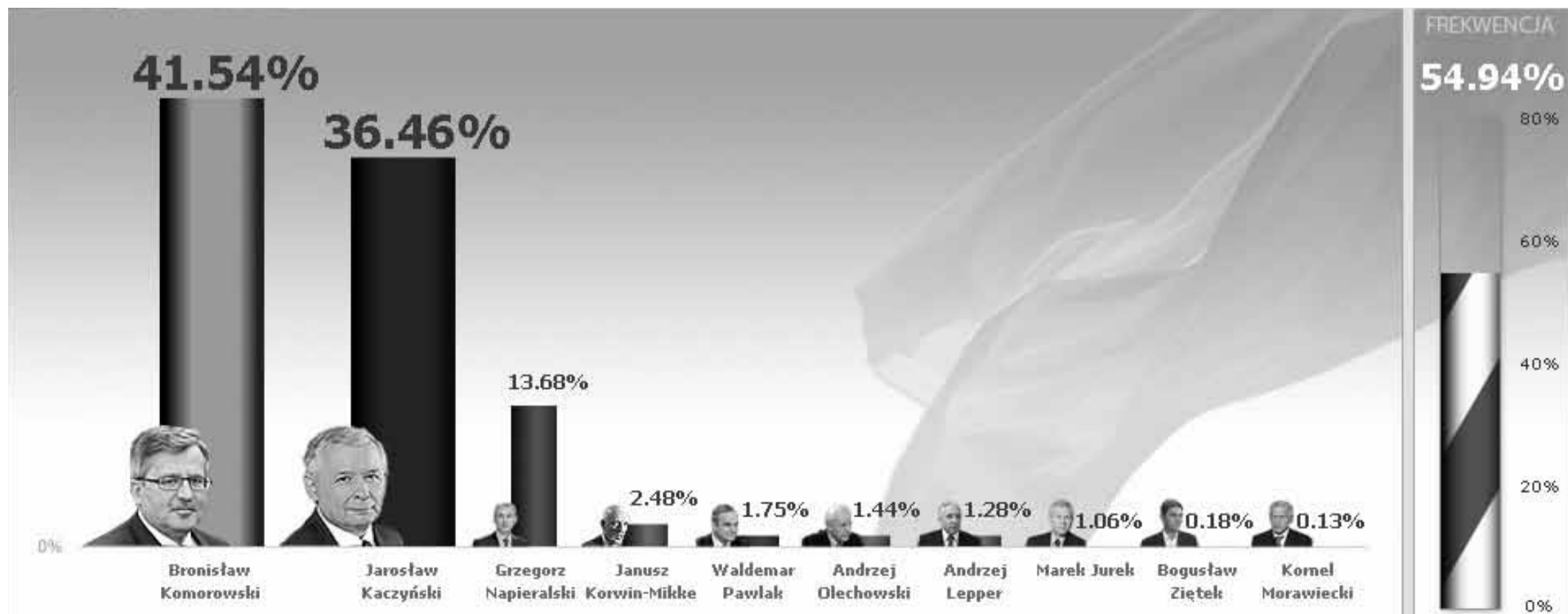
лівих сил Гжегож Наперальський, якого підтримало 13,68% виборців. Усі інші кандидати не мали більш, аніж 3% голосів.

Досить висока цьогорічна планка виборчих перегонів частково викликана більшим зацікавленням громадськості політичною діяльністю

MW

- W godzinach od 6.00 do 20.00, 20 czerwca otwarty był lokal wyborczy w Konsulacie Generalnym RP w Łucku.
- W Łucku zagłosowało około 50 obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.
- Na Jarosława Kaczyńskiego oddało swój głos 19 osób, na Bronisława Komorowskiego – 16, a pozostali wyborcy oddali swoje głosy na innych kandydatów.
- W placówce wyborczej w Konsulacie Generalnym RP w Łucku głosowali obywatele Rzeczypospolitej Polskiej czasowo przebywający w Łuckim okręgu konsularnym. Szczególnie liczna była grupa polskich muzyków, którzy przyjechali na festiwal „Strawiński i Ukraina”.

- З 6.00 до 20.00, 20 червня була відкрита виборча дільниця у Генеральному Консульстві Республіки Польща в Луцьку.
- У Луцьку проголосувало близько 50 громадян Республіки Польща.
- За Ярослава Качинського проголосувало 19 осіб, за Броніслава Коморовського – 16, решта виборців віддало свої голоси за інших кандидатів.
- На виборчій дільниці у Генеральному Консульстві Республіки Польща в Луцьку могли проголосувати громадяни Республіки Польща, що тимчасово перебували на території Луцького консульського округу. Особливо чисельною була група польських музикантів, котрі приїхали на фестиваль „Стравінський і Україна”.



Polski poeta i fotograf – artysta pochodzący z Romanowa

Польський поет і фотограф-художник родом з Романова

W zbiorach Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego zachowane są wysokiej jakości zdjęcia mistrzów fotografii ubiegłego wieku, a w szczególności Taborowskiego z Dubna, Opitza z Krzemieńca, Docika i Schiffera z Łucka, Epsteina z Kowla i Wysockiego z Kijowa. Ostatnich dwóch fotografów znamy również dlatego, że pierwszy z nich w Kowlu, a drugi w Kijowie, robili zdjęcia rodzinom Kosaczów i Franków. Ponadto Wysocki był poetą.

Włodzimierz Wysocki urodził się w roku 1846 w miejscowości Romanów powiatu łuckiego na Wołyniu. Wykształcenie zdobył w Kijowie, gdzie spędził resztę swego życia. Był wiceprezydentem Kijowskiego Stowarzyszenia Technicznego i mistrzem fotografii – jako artysta miał swój salon fotograficzny. Do jego znanych prac należą: Łesia Ukrainka w stroju ludowym (1884) i Iwan Franko z żoną (1886). Włodzimierz Wysocki fotografował także Piotra Antonowicza – ojca Łesi Ukrainki i innych członków rodziny Kosaczów.

Jego salon artystyczny stał się swoistym salonem literackim, ponieważ Wysocki był znanym polskim poetą, przedstawicielem romantycznej “szkoły ukraińskiej” w poezji polskiej. Dobrze znał dzieła Tarasa Szewczenki, osobiście znał Łesię Ukrainkę, Olenę Pczilkę, Iwana Franka, doceniała go również Eliza Orzeszkowa.

Potwierdzenie tych relacji znajduje się w korespondencji Iwana Franki. W liście do Elizy Orzeszkowej (Lwów, 13 kwietnia 1886) pisał: “Szczepnie dziękuję za wysłany mi poemat pana Wysockiego, niektóre jego

wiersze znam i doceniam. Podczas pobytu w Kijowie z pewnością do niego zajrzę.”

W liście chodziło o poemat “Łaszka” wydany w Kijowie w 1883 roku. Zdjęcie Iwana Franki z żoną zostało zrobione w 1886 roku, co oznacza, że Franko spełnił swoją obietnicę, czy raczej własne życzenie i spotkał się z Wysockim w tymże roku w Kijowie.

Pierwszy utwór poetycki kijowskiego fotografa i poety Włodzimierza Wysockiego “Wszyscy za jednego” został wydany w 1882 roku. W artykule “Współcześni poeci polscy” Iwan Franko scharakteryzował wiersze wieszczą ukraińskiej przyrody i historii w następujący sposób: “...w pierwszych dziełach poetyckich młodego kijowskiego fotografa Włodzimierza Wysockiego widać niewielki, lecz bardzo świeży i energiczny talent. Za najlepszy jego utwór uważam poemat “Oksana”. (...) W jego poezji czuć powiew świeżości i siły, jakąś odważną energię, i na tym polega jej główna atrakcja.”

Jeszcze raz znajdujemy u Franki wzmiankę o Włodzimierzu Wysockim w jego pracy “Nowe przyczynki do historii polskiej społeczności na Ukrainie w XIX wieku” jako o polskim patriocie, który pisze “po ukraińsku lub w polskich utworach usiłuje syntezować polskość i ukrainofilstwo.”

W historycznym poemacie “Oksana”, Wysocki ukazał wydarzenia, które miały miejsce na Prawobrzeżnej Ukrainie podczas powstania w latach 1863-64, a w “Łaszce” wspólną walkę Ukraińców i Polaków przeciwko Krymskiemu Chanatowi.

Oprócz wspomnianych już dzieł, w roku 1884 został wydany satyryczny poemat Wysockiego “Nowe Dziady”, w roku 1890 zbiór poetycki “Las”, a w 1894 – “Satyry i

bajki” oraz “Bociany. Dwie legendy”.

O twórczości Włodzimierza Wysockiego nie omieszkała wspomnieć również Łesia Ukrainka, opisując zjawisko “szkoły ukraińskiej” w literaturze polskiej w artykule “Uwagi o nowoczesnej literaturze”: “Szkoła ukraińska była bardzo ostrożna w wyborze fabuły, opracowywała balladowe, fantastyczne motywy ukraińskiej poezji ludowej, (...) jednak jeśli chodziło o wspomnienia historyczne, młodzi Polacy z Ukrainy cofali się do przedwiecznych ciemności ogólnosłowiańskich albo ograniczali się do opisów nabiegów Tatarów, wczesnego okresu rozwoju Kozactwa lub do nielicznych chwil solidarności polsko-ukraińskiej, w ten sposób unikając wszelkiego rodzaju «momentów drażliwych». Taki kierunek literacki, który poniekąd nawet krytyka polska mianowała “tańcem pomiędzy jankami”, nie miał przyszłości. I rzeczywiście, “szkoła ukraińska” uschła z taką samą szybkością, z jaką rozkwitła. Jej ostatnie dźwięki przebrzmiały w poematach kijowskiego poety, Włodzimierza Wysockiego”. Jego dzieła, nawet te, które za życia przetrwały kilka wydań, nie zostały przetłumaczone na język ukraiński.

Niestety, Wołyńskie Muzeum Krajoznawcze nie posiada w swoich zbiorach utworów Włodzimierza Wysockiego ani też zdjęcia jego samego. Jednak w zbiorach Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego, Kowelskiego Muzeum Historycznego i Literacko-Memorialnego Muzeum Łesi Ukrainki we wsi Kołodiazne znajduje się kilka fotografii wykonanych pod koniec ubiegłego wieku w salonie Wysockiego w Kijowie.

Zaczerpnięto z czasopisma naukowego “Przeszłość i teraźniejszość Wołynia i Polesia...” (Łuck, 2007 r.)

У фондах Волинського краєзнавчого музею зберігаються високоякісні світліни майстрів фотографії минулого століття, зокрема Тaborовського з Дубна, Опітца з Кременця, Досіка і Шиффера з Луцька, Епштейна з Ковеля, Висоцького з Києва. Два останні фотомайстри відомі ще й тим, що перший – у Ковелі, другий – у Києві фотографували членів родини Косачів, Франків. А ще – Владзімеж Висоцький був поетом.

майбутній письменник народився 1846 року на Волині в селі Романів Луцького повіту. Освіту здобув у Києві, де потім працював усе своє життя. Був віце-президентом Київського технічного товариства, майстром фотографії; як фотограф-художник мав свій салон. Відомі його роботи: “Леся Українка в народному вбранні” (1884 р.), “Іван Франко з дружиною” (1886); фотографував Владзімеж Петра Антоновича – батька Лесі Українки, інших членів сім’ї Косачів.

Його фотосалон був, крім того, своєрідним літературним салоном, бо Висоцький відомий і як польський поет, представник “української романтичної школи” в польській поезії. Він добре знав творчість Тараса Шевченка, був особисто знайомий з Лесею Українкою, Оленою Пчілкою, Іваном Франком, його цінувала Еліза Ожешко.

Підтвердження цих зв’язків знаходимо в листуванні Івана Франка: в листі до Елізи Ожешко (Львів, 13 квітня 1886 р.) він пише: “Щиро дякую за присилку поеми пана Висоцького; деякі його вірші я знаю і ціную. Будучи в Києві, напевно, зайду до нього”.

У листі йдеться про поему “Łaszka” (“Ляшка”), видану в Києві 1883 року. Фото Івана Франка з дружиною зроблено 1886 року, отже, Іван Якович виконав обіцянку, чи, скоріше, власне бажання, і зустрівся з Висоцьким того року в Києві.

Перший поетичний твір київського фотографа і поета В. Висоцького “Wszyscy za jednego” (“Всі за одного”) був надрукований 1882 року. У статті “Сучасні польські поети” Іван Франко дав характеристику першому та наступним творам співця української природи та історії: “... в перших поетичних творах молодого київського фотографа Володимира Висоцького видно було невеликий, але свіжий і енергійний талант. Найкращим його твором я вважаю поему “Oksana”. (...) Чути в його поезії якийсь подих свіжості і сили, якусь мужню енергію, і в тім головна її принадність”.

Ще раз згадав Франко Владзімежа у праці “Нові причинки до історії польської суспільності на Україні у XIX ст.” як польського патріота, що пише “по українськи або в польських писаннях силкується дати синтезу польськості й українофільства”.

В історичній поемі “Oksana” (“Оксана”) Висоцький відтворив події на Правобережній Україні під час польського повстання 1863-64 рр., а в “Ляшці” – спільну боротьбу українців і поляків проти кримського ханства. Крім згаданих уже творів, 1884 року вишла сатирична поема В. Висоцького “Нові діди”, 1890 р. – збірка “Ліс”, 1894 – “Сатири і байки” та “Лелека. Дві легенди”.

Не обминула імені Владзімежа Висоцького і Леся Українка, даючи характеристику “українській школі” в польській літературі у статті “Заметки о новейшей литературе”: “Українська школа была довольно осторожна в выборе сюжетов, она разрабатывала балладные, фантастические мотивы народной украинской поэзии, (...) если же иногда приходилось касаться исторических воспоми-

ний, то молодые поляки-украинцы или уходили во тьму времен общеславянских, или ограничивались временем первых татарских набегов, раннего периода казачества или редкими моментами польско-украинской солидарности и таким образом избегали всяких “раздражающих моментов”. Такое литературное направление, которое подчас даже польская критика называла “танцем между яйцами”, не могло иметь будущности, и действительно, “українська школа” так же скоро отцвела, как и расцвела. Последние отголоски ее прозвучали в поэмах киевского поэта Владимира Высоцкого”. Твори його, навіть ті, що за життя витримали кілька видань, українською мовою перекладені не були.

На жаль, у фондах Волинського краєзнавчого музею немає творів Владзімежа Висоцького (поетичних), ні його особистого фото. Але кілька фотокарток, виготовлених у салоні Висоцького в Києві в останні десятиліття минулого століття, зберігаються у фондах Волинського краєзнавчого, Ковельського історичного та Колодяженського літературно-меморіального музею Лесі Українки.

Взято із наукового збірника “Минуле і сучасне Волині та Полісся...” (Луцьк, 2007 р.)

Волинський вірменин захищав честь України на змаганнях у США

Wołyński Ormianin bronił honoru Ukrainy na zawodach w USA

Niedawno w Salt Lake City odbyły się Otwarte Mistrzostwa Ameryki Seniorów z Grecko-Rzymskich Zapasów.

Нещодавно у Солт-Лейк-Сіті відбувся Відкритий чемпіонат Америки з греко-римської боротьби серед ветеранів.

Drugie miejsce (w swojej kategorii wagowej) zdobył Kadzyk Danielan – wołyński sportowiec, przedstawiciel Związku Ormian Ukrainy na Wołyniu, wielokrotny zdobywca pucharu Ukrainy z grecko-rzymskich zapasów, wicemistrz Europy 2008 roku.

W zawodach uczestniczyły reprezentacje różnych krajów świata i różnych stanów. Ukraińska reprezentacja liczyła 5 sportowców – przedstawiciele z Kijowa, Charkowa, Mariupola, Łucka.

– Cztery zdobyli pierwsze miejsce – każdy w swojej kategorii wagowej, tylko ja zdobyłem drugie, – opowiada Kadzyk Danielan.

Według sportowca, wśród tych, którzy na mistrzostwach broniли honoru Ukrainy, nie było żadnego Ukraińca, byli to: dwaj Ormianie, jeden Osetyńczyk i dwaj Rosjanie. Zaproszenie do udziału w mistrzostwach, Federacja Ukrainy z Grecko-Rzymskich Zapasów dostała od amerykańskiej federacji. Sportowcy przylecieli najpierw do Los Angeles, przyzwyczaili się do zmiany czasu, poćwiczyli i pojechali do Salt Lake City na zawody. Wszyscy uczestnicy ukraińskiej reprezentacji podróż i uczestnictwo w zawodach opłacili z własnych środków.

Na pytanie, co najbardziej zdziwiło i pozostało w pamięci o USA, Kadzyk Danielan odpowi-



dział: "Drogi, domy, czystość, porządek, kultura".

II місце na zmaganiach (w swojej wagowej kategorii) zdobył Kadzyk Danielan – wo-

linський спортсмен, представник Спільки вірмен України на Волині, багаторазовий володар кубка України з греко-римської боротьби, віце-чемпіон Європи 2008 року.

У змаганнях взяли участь збірні з різних країн світу та різних куточків США. Українська збірна складалася з 5 чоловік – представників з Києва, Харкова, Маріуполя, Луцька.

– Четверо з них зайняли перші місця – кожен у своїй ваговій категорії, тільки я – друге, – розповідає Каджик Даниелян.

За словами спортсмена, серед тих, хто на чемпіонаті захищав честь України, не було жодного етнічного українця: двоє вірмен, один осетин і двоє росіян. Запрошення взяти участь у чемпіонаті Федерація греко-римської боротьби України отримала від американської федерації. Спортсмени прилетіли спочатку до Лос-Анджелеса, акліматизувалися, звикли до різниці в часі, потренувалися і поїхали до Солт-Лейк-Сіті на змагання. Всі учасники української збірної поїздки та участь у змаганнях оплачували за власні кошти.

На запитання про те, що найбільше вразило і запам'яталося у США, Каджик Даниелян відповів: "Дороги, будинки, чистота, порядок, культура".

Polacy i Kenijczycy zatańczą wołyńską polkę

Tego roku w Łucku odbędzie się XII Międzynarodowy Festiwal «Poleskie lato z folklorem», w którym udział wezmą zespoły ludowe z Kenii, Indonezji, Wenezueli i sąsiedniej Polski. Obecnie prowadzone są rozmowy z innymi państwami, co do ich uczestnictwa w festiwalu.

Organizatorzy zapowiadają, że tegoroczne «Poleskie lato» będzie wyjątkowe, zorganizowane na szerszą skalę. Festiwal odbędzie się w dniach 19-25 sierpnia w ramach obchodów 925 rocznicy powstania miasta Łuck, a także obchodów Dnia Niepodległości Ukrainy.

Opracowano już jego program i kosztorys. Całkowity koszt wydarzenia to 447 200 UAH. Organizatorzy otrzymali już 100 tys. UAH z miejskiego budżetu i mają nadzieję, że pozostałą kwotę uda im się uzbierać dzięki hojności biznesmenów i mecenasów, którzy zgodzą się ofiarować jeszcze 350 tys. UAH. Dyrektor festiwalu, Jurij Wojnarowski, uważa, że ta kwota nie jest duża jak na wydarzenie o takiej skali i twierdzi, że jeżeli każdy Wołynianin przekazałby na jego organizację 50 kopiejek, zebrano by całą potrzebną sumę. Pomimo kryzysu, wstęp na festiwal będzie dla wszystkich bezpłatny.

W ramach «Poleskiego lata z folklorem» będą odby-

wały się nabożeństwa w katedrze Św. Trójcy, kościoła Św. Piotra i Pawła, w „Sвято-Покровському храмі”, a także koncerty galowe i festiwalowe, uroczysty pochód uczestników, jak i r m a r k i ukraińskich i zagranicznych mistrzów sztuki ludowej i wieczory przyjaźni. Uczestnicy będą mogli prezentować swoją kulturę na przygotowanym w tym celu placu w pobliżu Pałacu Kultury, na stadionie „Awangarda”, a także na zamku Lubarta. Wszyscy chętni będą mieli możliwość nauki „egzotycznego” etnicznego tańca mieszkańców Kenii, czy Indonezji, a oni z kolei, będą uczyli się ukraińskich pieśni. Jurij



Wojnarowski poinformował, że wszyscy uczestnicy festiwalu (Kenijczycy, Malezyjczycy, Indonezyjczycy, Polacy, Białorusini i in.) na końcowym koncercie galowym zaśpiewają pieśń „Mój Wołyn” i zatańczą wołyńską polkę. Takie wspomnienia, razem z wołyńskimi pamiątkami, każdy z nich powiezie do swojej ojczyzny.

Ania TET

Polacy ta kenijski танцюватимуть волинську польку

Цього року у Луцьку відбудеться 12-ий Міжнародний фестиваль «Поліське літо з фольклором», в якому братимуть участь фольклорні колективи з Kenii, Індонезії, Венесуели та сусідньої Польщі. Наразі ведуться переговори з іншими країнами щодо їх участі у фестивалі.

Цього річне «Поліське літо» буде незвичайним, кажуть організатори, і відрізнятиметься своєю масштабністю від усіх попередніх. Справа в тому, що 12-ий фестиваль відбуватиметься в рамках святкування

925-ої річниці заснування міста Луцька, а також Дня незалежності, і пройде з 19 по 25 серпня. Для проведення фестивалю «Поліського літа з фольклором» уже розроблена програма та складений його кошторис. На фольклорне дійство необхідно 447 тисяч 200 гривень, а є поки що лише 100 тисяч, що виділені з міського бюджету. Щодо

решти необхідної суми, то організатори сподіваються на щедрість та благодійність бізнесменів і меценатів, які пожертвують ще 350 тисяч гривень. Директор фестивалю Юрій Войнарівський каже, що ця сума для такого масштабу дійства не є дуже великою, і якби кожен волинянин пожертвував на фестиваль по 50 копійок – цього було б достатньо, аби покрити всі витрати. Однак, незважаючи на кризові явища, фольклорний фестиваль для усіх волинян, лучан і гостей міста традиційно буде відбуватися безкоштовно.

В рамках 12-го Міжнародного фестивалю «Поліське літо з фольклором» у Луцьку пройдуть святкові богослужіння у Свято-Троїцькому соборі, костелі св. Петра і Павла, Свято-Покровському храмі міста, гала-концерти та фестиваліні концерти, урочиста хода учасників фестивалю, ярмарки майстрів на-

родної творчості України та країн-учасниць фестивалю, вечори дружби, розважальні програми. Свою культуру учасники фольклорних колективів представлятимуть на спеціально спорудженому майданчику поблизу Палацу культури, а також на стадіоні «Авангард» і в замку Любарта. Усі бажачі зможуть вивчити «екзотичний» етнічний танець жителів Kenii чи Індонезії. А вони, в свою чергу, будуть вчити українські народні пісні. Як повідомив Юрій Войнарівський, всі учасники фестивалю (kenijski, malezyjski, indonezyjski, polacy, belorusy ta in.) na zakljuchnomu gala-koncerti spivatiymуть пісню «Волинь моя» і танцюватимуть волинську польку – таку згадку про наш край разом з волинськими сувенірами повезуть іноземці на свою батьківщину.

Ania TET

Ротос przyjaciół

Wołyńscy ratownicy pracowali w Polsce całodobowo

«Wielka woda», która nagle przysłała do Polski, zalała miasta i wioski, zatopiła domy, piwnice, parkingi, a nawet metro. Polacy mówią, że to największa powódź w ciągu ostatnich 200 lat.

Ukraina jako jedna z pierwszych pomogła sąsiedniemu krajowi. Już 20 maja do Polski został wysłany pierwszy oddział ratowniczy do walki z powodzią, który ratował miasto Sandomierz, liczące 25 tys. mieszkań-

koordynował prace wołyńskich ratowników w Polsce. – Dzięki naszej technice przeprowadziliśmy efektywne działania, z których byli zadowoleni zarówno mieszkańcy polskich miast, jak i polscy urzędnicy.



ców. Za trzy dni ratownicy z Wołyniu również zaczęli przygotowywać się do wyjazdu. Drugi oddział ratowniczy, wraz ze strażakami z Wołynia, liczący 40 osób i 18 jednostek techniki 24 maja przybył do Polski, do miasta Baranów Sandomierski.

– Całodobowo wypompowywaliśmy wodę z tej miejscowości – uratowaliśmy blisko 87 domów i ponad 100 gospodarstw, – opowiada zastępca kierownika Zarządu Ministerstwa ds. Sytuacji Nadzwyczajnych Ukrainy w obwodzie wołyńskim Mykoła Krewski, który

Wołyńscy ratownicy pracowali całą dobę, wymieniając się po dwie osoby w dzień i w nocy. Pompy pożarnicze przywiezione z Ukrainy bardzo przydały się podczas powodzi, pracowały szybko i efektywnie, wypompowując 110 litrów wody na sekundę. Ratownicy przyznają, że likwidacja skutków powodzi nie jest łatwa, jednak zdają sobie sprawę z tego, że im szybciej wypompują wodę z budynku, tym szybciej on wyschnie i zachowa swój wygląd.

– Jechaliśmy na trzy dni, jednak warszawski zespół

do spraw likwidacji skutków powodzi zwrócił się do Ministerstwa ds. Sytuacji Nadzwyczajnych Ukrainy z prośbą o dalszą pomoc, więc zostaliśmy skierowani do miasta Tarnobrzeg, które niemal w całości zostało zatopione – opowiada pan Krewski.

Następnie poproszono wołyńskich ratowników o dołączenie do grupy zajmującej się likwidacją powodzi w mieście Sandomierz, które zaznało ogromnych szkód. Na początku czerwca przez Sandomierz przeszła druga fala powodziowa. Wołyńscy ratownicy wypompowywali wodę z budynków, ulic, wyciągali samochody, które w całości znajdowały się pod wodą. Strażacy przebywali tam od 1 do 11 czerwca. Według prawa międzynarodowego taki długotrwały pobyt narusza prawa człowieka. Jednak wołyńscy strażacy nawet o tym nie myśleli, rozumiejąc, że ich obowiązkiem i głównym zadaniem była pomoc sąsiedniemu krajowi.

Polacy wysoko ocenili wytrzymałość i efektywną pracę wołyńskich przedstawicieli Ministerstwa ds. Sytuacji Nadzwyczajnych Ukrainy – za odwagę wzięto im podziękowania i dyplomy, a pięciu wołyńskich oficerów nagrodzono srebrnymi medalami.

Аня ТЕТ

Дружня допомога

Волинські рятувальники працювали у Польщі цілодобово

«Велика вода», яка зненацька прийшла в Польщу, поглинула міста і селища, затопила будинки, підвали, стоянки і навіть метро. Поляки кажуть, що це найбільша повінь за останні 200 років.



Україна одна з перших надала допомогу сусідній державі. Вже 20 травня у Польщу був відправлений перший зведений загін по ліквідації повені, який рятував місто Сандомеж із населенням у 25 тисяч чоловік. Через три дні почалося формування підмоги і на Волині. Другий зведений загін, до складу якого входили воляняни, 24 травня у кількості 40 чоловік і 18 одиниць техніки перетнув кордон Польщі і прибув у місто Баранув Сандомирський.

– Ми цілодобово проводили відкачку води з цього населеного пункту – врятували близько 87 житлових будинків і більше 100 надвірних споруд, – розповів заступник начальника ГУ МНС України у Волинській області Микола Кревський, який

координував роботу волинських рятувальників у Польщі. – Завдяки нашій вітчизняній техніці ми провели досить ефективну роботу, якою були задоволені як польські чиновники, так і мешканці міст.

Працювали волинські рятувальники цілодобово, чергуючись по двоє вдень і вночі. Пожежні насосні станції, які стали в пригоді під час повені, працювали швидко та ефективно, викачуючи 110 літрів води за секунду. Рятувальники зізнаються, що було нелегко ліквідувати наслідки повені, однак розуміли, що чим швидше викачають воду з будівлі, тим швидше вона підсохне і збереже свій вигляд.

– Ми їхали на три дні, проте варшавський штаб по ліквідації повені звернувся у Міністерство надзви-

чайних ситуацій України з проханням про подальшу допомогу, і нас направили у місто Тарнобжег, яке було затоплено повністю, – розповів пан Кревський.

Згодом волинських рятувальників попросили долучитися і до ліквідації повені в місті Сандомеж, яке зазнало величезної шкоди від води. У цьому місті на початку червня пройшло повторне затоплення через другу хвилю повені. Волинські рятувальники визволяли від води житлові будинки, вулиці, автомобілі, які повністю знаходилися під водою. У Сандомежі «менесівці» пробули з 1 по 11 червня. Згідно з міжнародними нормами, таке тривале перебування було порушенням прав людини. Однак, кажуть воляняни, про це вони навіть не думали, адже допомога сусідній державі – це обов'язок та першочергове завдання, яке стояло перед ними.

Поляки високо оцінили витривалість та ефективну роботу волинських представників МНС України – за мужність вручили подяки і дипломи, а п'ятьох волинських офіцерів нагородили срібними медалями.

Фото надані прес-службою ГУ МНС України у Волинській області. Аня ТЕТ

„Polak z ukraińską grupą krwi”

Niedawno została opublikowana kolejna książka wołyńskiego pisarza, dziennikarza, posła Rady Obwodowej, Iwana Korsaka.

Pisarz nie zdradził swoich poprzednich upodobań i po raz kolejny postanowił napisać powieść historyczną. Tym razem utwór został zatytułowany „Ataman Czajka”. Bohaterem powieści stał się mało znany publicysta ukraiński i polski działacz społeczny Michał Czajkowski. Podczas prezentacji książki niejednokrotnie nazywano go „Polakiem z ukraińską grupą krwi”.

Jest to szósta powieść historyczna napisana przez Iwana Korsaka w ciągu ostatnich lat. Poprzednio opublikowano: „Imiona twoje, Ukraino”, „Hetmanicz Orłyk”, „Cicha prawda Modesta Lewickiego”, „Tajemnica świętego Arsenija”, „Kapelan armii URN”. Wołyński pisarz dokonał prawdziwego wyczynu we współczesnej prozie ukraińskiej. Nikt inny spośród ukraińskich artystów, tak jak Iwan Korsak, nie potrafił odsłonić tak wiele ciemnych stron naszej historii. Powieść została wydana przez kijowską edycję „Jarosławów Wał”, której dyrektor, znany pisarz Mychajło Słaboszpyckij, wystawił najwyższą ocenę twórczym osiągnięciem Wołyniaka: „Autor wykazał się wysokim stopniem wyczucia co do sensacyjnych losów i życiorysu, otóż czytamy jego dzieła z przekonaniem, że to wszystko miało miej-



Iwan Korsak dostaje nagrodę jako najlepszego prozaika w konkursie „Świat wołyńskiej książki”. Zdjęcie autora

«Поляк із українською групою крові»

Днями побачила світ чергова книга волинського письменника, журналіста, депутата обласної ради Івана Корсака.

ру став малознаний для широкого загалу український та польський діяч Міхал Чайковський. На презентації книжки його неодноразово називали «поляком з українською групою крові».

Це вже шостий історичний роман Івана Корсака, що побачив світ протягом останніх років. Передували «Отаманові Чайці» такі твори як «Імена твої, Україно», «Гетьманіч Орлик», «Тиха правда Модеста Левицького», «Таємниця святого Арсенія», «Капелан армії УНР». Волинський письменник здійснив справжній подвиг у сучасній українській прозі. Ніхто інший серед українців не відкрив стільки темних сторінок нашої історії як Іван Корсак. Роман з'явився у київському видавництві «Ярославів Вал», директором якого – відомий літератор Михайло Слабошпицький дав найвищу оцінку творчого доробку волянянина: «Автор показав, що має чуття щодо сенсаційних доль та біографій, адже читаєш його твори і переконуєшся, що так було насправді. А це найвищий тріумф історичного романіста...»

sce в речыстві. А то jest prawdziwy triumf dla historycznego powieściopisarza».

Wiktor JARUCZYK

Літератор не зрадив своїм попереднім уподобанням і вкотре вирішив написати історичний роман. Цього разу твір носить назву «Отаман Чайка». Героєм тво-

Віктор ЯРУЧИК

Nowa umowa – nowe perspektywy: o Janie Malickim i jego spojrzeniu na Wschód

Nie tak dawno, 18 czerwca bieżącego roku, została podpisana umowa o współpracy pomiędzy Uniwersytetem Warszawskim a Wołyńskim Uniwersytetem Narodowym imienia Łesi Ukrainki w Łucku. Do realizacji podpisanej Umowy zabrały się dwie instytucje – Instytut Polski w Łucku (Prezes Rady Koordynacyjnej – Natalia Kocan) oraz Instytut Studium Europy Wschodniej, na czele którego stoi Jan Malicki.

To wydarzenie jest bardzo znamienne ze względu na to, jakim ciernistym szlakiem do swobodnych badań w zakresie tematyki wschodniej kroczył Jan Malicki – wskutek uwarunkowań historycznych nie zdobywszy najwyższych tytułów naukowych, został on tytułowany poprzez samą historię i jest dla nas żywym wzorcem do naśladowania.

Jan Malicki, był studentem Uniwersytetu Warszawskiego – studiował na tej uczelni filologię klasyczną i historię, zwłaszcza jej okres średniowieczny. W czasach „Solidarności” został jednym ze współzałożycieli podziemnego pisma „Obóz”, którego już sam tytuł zapowiadał analizę i odzwierciedlenie problemów zaistniałych w krajach bloku komunistycznego. Od roku 1983 cała odpowiedzialność za wydawanie „Obozu” spadła na jego barki. W tym okresie zrodził się u niego jeszcze jeden pomysł – założenia Instytutu Studiów Wschodnich, czyli instytucji badającej problematykę narodowościową, ponieważ właśnie ten czynnik, jak przewidywał miał stać się mechanizmem, który będzie w stanie wysadzić w powietrze cały system komunistyczny.

W 1985 roku Malickiego aresztowała Służba Bezpieczeństwa, w wyniku czego na osiem miesięcy objęto go śledztwem. Jego zaangażowanie w wydawanie „Obozu” nie zostało udowodnione, ostatecznie otrzymał więc wyrok w zawieszeniu za pomysł stworzenia Instytutu. Od tego czasu droga do wykładów na Uniwersytecie Warszawskim została dla niego zamknięta. Natomiast badania historii średniowiecza zeszły na drugi plan wobec działalności podziemnej na rzecz wyzwolenia narodów Wschodu od dżumy komunistycznej.

Należy zauważyć, że Malicki, wierny swojej sprawie życiowej, do dziś pozostaje redaktorem „Obozu”, dodatkowo redagując czasopismo naukowe „Przegląd Wschodni”. Po przemianach społecznych w 1989 roku zaproponowano mu założenie Studium Problemów Narodowościowych ZSRR i Europy Środkowo-Wschodniej w Instytucie Orientalistycznym na Uniwersytecie Warszawskim. Z czasem Studium to przekształciło się w Instytut „Studium Europy Wschodniej”. Od 1998 roku Instytut prowadzi dzienne studia magisterskie, a w 1999 roku założono przy nim Szkołę Języków Wschodnich, gdzie prowadzonych jest 16 lektoratów, w tym z języka ukraińskiego, kirgiskiego i innych. Każdego roku młodzież uczestniczy w Szkole Letniej, z którą związany jest ciekawy program stypendialny dla młodych naukowców. Pierwsi absolwenci ukończyli Instytut Studium Europy Wschodniej w 2000 roku, a w ciągu całego okresu działalności tej instytucji studiowało w niej około 300 osób pochodzących ze Wschodu. Wielu z nich zajmuje obecnie wysokie stanowiska społeczne i rządowe – stali się znanymi dziennikarzami, politykami, dyplomatami i naukowcami. Jednak najważniejszym osiągnięciem jest zmiana światopoglądu i uwolnienie potencjału młodego pokolenia w wielu krajach regionu. To właśnie z tym zamiarem Instytut Studium Europy Wschodniej został powołany do życia. Ten kluczowy cel – wyzwolenie od komunistycznych stereotypów myślenia na



Ян Маліцкі

wszystkich poziomach społecznych – jest podstawową miarą partnerstwa pomiędzy uczelnią w Warszawie a naszą wyższą szkołą w Łucku. Planujemy ponadto dzielić się uzyskanym doświadczeniem ze studentami i partnerami w zakresie nauki i wykształcenia z Europy Zachodniej.

P.S. Dzień 18 czerwca 2010 stał się dla nas ważną datą także z innego powodu – w tym dniu oficjalnie uruchomiona została strona internetowa Instytutu Polski: <http://inst-polski.lutsk.ua> Wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy do współpracy przy nowym przedsięwzięciu!

Switłana SUCHARIEWA,
współkoordynator Instytutu Polski
Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki

Новий договір – нові перспективи: про Яна Маліцкого та його погляд на Схід

Нещодавно, 18 червня 2010 року, був підписаний договір про співпрацю між Варшавським університетом та Волинським національним університетом імені Лесі Українки. До реалізації підписаного договору взялися дві інституції – Інститут Польщі в Луцьку (Голова Координаційної ради – Наталія Коцан) та Інститут Студій Східної Європи, який очолює Ян Маліцкі.

ідеї, повинне би було стати тим механізмом, який міг висадити у повітря всю комуністичну систему.

У 1985 році Маліцкого заарештувала Служба безпеки і вісім місяців він перебував під слідством. Його причетність до видання «Табору» доведена не була, тож молодому науковцю призначили умовне покарання за ідею створення Інституту. Відтоді шлях до викладацької діяльності у Варшавському університеті для нього був закритий, а наукові дослідження середньовічної історії вже не здавалися такими актуальними, як підпільна громадська діяльність задля визволення народів Сходу від комуністичної чуми.

Необхідно зазначити, що Маліцкі, вірний своїй справі, редагує «Табір» і до сьогодні, додатково видає науковий журнал «Східний огляд». Після суспільних змін, що відбулися у 1989 році, йому було запропоновано створити Студії національних проблем СРСР і Центрально-Східної Європи при Інституті східних країн Варшавського університету. З часом ці Студії видозмінилися і були перейменовані в Інститут Студій Східної Європи. З 1998 року в Інституті існує денна форма магістратури, післядипломне навчання і спецкурси, а в 1999 році при ньому відкрито Школу східних мов, яка охоплює 16 мов, серед яких українська, киргизька та інші. Щорічно молодь може взяти участь у Літній школі, а ще існує цікава стипендіальна програма для молодих науковців. Перших випускників Інститут Студій Східної Європи випустив у 2000 році, а загалом за весь період діяльності Інституту в ньому навчалося близько 300 вихідців зі Сходу. Деякі з них сьогодні займають високі урядові та громадські пости, стали відомими журналістами, політиками, дипломатами, науковцями. Та найголовніше не це, а зміна світосприйняття у молодого потенціалу багатьох країн, задля якого Інститут Східної Європи і був покликаний до життя. Ця єдина мета – визволення від комуністичних стереотипів мислення на всіх суспільних рівнях – є головним мірилом партнерства між Варшавським вишем та нашим закладом у Луцьку. Існує теж нова перспектива поділитися здобутим досвідом зі студентами, освітніми та науковими партнерами із Західної Європи, на що ми завжди відкриті.

Подія і справді значима з огляду на те, який тернистий шлях до вільного вивчення східної тематики пройшов Ян Маліцкі – внаслідок життєвих перипетій не здобувши жодного наукового титулу, він титулований самою історією і служить нам живим прикладом для наслідування.

Ян Маліцкі, колишній студент Варшавського університету, який вивчав у цьому виші класичну філологію та історію, зокрема Середньовіччя, у роки діяльності «Солідарності» став одним із засновників підпільного часопису «Табір» («Obóz»), вже сама назва якого заповідала вивчення і висвітлення проблем країн комуністичного блоку. З 1983 року основні редакторські функції у видавничій справі були покладені на його плечі. У цей же період Ян Маліцкі виношував ще одну ідею – створення Інституту східних студій, який би приділяв увагу національній проблематиці, адже саме це, як довідуємося зі свідчень самого автора

Світлана СУХАРЄВА,
співкоординатор Інституту Польщі
Волинського національного університету
ім. Лесі Українки

P.S. Знаменною датою 18 червня цього року стало і з іншої причини – у цей день офіційно відкрито вебсайт Інституту Польщі: <http://inst-polski.lutsk.ua> Усіх бажаних запрошуємо до співпраці у новому починанні!

Волинські лікарі побували на з'їзді Польського товариства отоларингологів

Про важливе значення органів слуху та нюху відомо кожному. Багатьом відомі неприємні та інколи сильні больові відчуття при хворобах вуха, горла або носа, які створюють значні незручності в житті людини. Допомагають хворим ефективно боротися з такими недугами лікарі-отоларингологи з Волині, вивчаючи новітні методики діагностики та лікування хвороб вуха, горла та носа.

Нещодавно волинські фахівці мали змогу побувати на 44-му з'їзді Польського товариства отоларингологів, хірургів голови і шиї (XLIV Zjazd Polskiego Towarzystwa Otolaryngologów, Chirurgów Głowy i Szyi).

Про найновітніші напрямки розвитку світової отоларингології розповідають лікарі-отоларингологи з Луцька Ігор Галич та Олександр Щурук:

- Організований кафедрою та клінікою отоларингології Варшавського медичного університету 44-й з'їзд Польського товариства отоларингологів без перебільшення можна назвати світовим конгресом отоларингологів, оскільки крім провідних отоларингологів Польщі, в з'їзді брали участь спеціалісти з більшості світових центрів та університетських клінік Західної Європи, Сполучених Штатів Америки, Канади, Росії та Японії.

Варто відмітити надзвичайну якість проведення, інформаційне забезпечення та організацію з'їзду, який проходив в культурно-виставковому центрі Варшави «Громада».

Протягом трьох днів ми мали можливість ознайомитися зі світовим досвідом проведення операцій на ЛОР-органах з приводу хронічних запалень та пухлин ЛОР-органів, ознайомитися з досвідом проведення ендоскопічних операцій в пазухах носа, використання хірургічного лазера в практиці отоларинголога та про хірургічні методи лікування глухоти, тобто кохлеарну імплантацію.

Особливої уваги заслуговали доповіді на тему сучасних технологій: ще досі незрозумілі терміни «Телеоперація», «Роботохірургія», «Телеопераційна хірургія» набувають розуміння в практиці західного хірурга-отоларинголога за рахунок поєднання цифрових, інструментальних та Інтернет-технологій. Це надсучасна методика проведення складних операцій «на відстані» з використанням «робота-хірурга» da Vinci. Система приладів, які керуються хірургом високого класу з операційної, наприклад, європейської клініки, а складна операція проводиться в операційній на іншому континенті.

Цікавими були доповіді на тему використання навігаційних систем під час ендоскопічних операцій в порожнині носа – методика покращення орієнтації хірурга-отоларинголога під час проведення операції в

важкодоступних ділянках порожнини носа, які межують з головним мозком, та очними ділянками.

Цікаві доповіді про використання комп'ютерних томографів високого розрішення (Computer Tomography High Definition) та надпотужних томографів МРТ в діагностиці найдрібніших пухлин ЛОР-органів та основи черепа.

Цілий розділ був присвячений об'єктивним методам діагностики стану слуху, які дають можливість запідозрити вроджену глухоту у немовляти відразу після народження, ще в пологовому будинку.

Були доповіді про оптимізацію навчання молодих отоларингологів за рахунок використання цифрових методів візуалізації хірургічних втручань – використання операційного 3D мікроскопу з трансляцією зображення операційного поля в об'ємному вигляді.

Крім того, нами досягнуто ряд домовленостей про проходження стажування на тему кохлеарної імплантації в провідних отоларингологічних центрах Польщі, що дасть можливість засвоїти та запровадити цей метод реабілітації слуху на теренах Волині та Західної України.

Плани на майбутнє: наступна наша навчальна поїздка запланована на вересень з метою участі в 15-му Світовому аудіологічному симпозиумі, що відбуватиметься у Кракові.

Олександр ЩУРУК



DoHM

Волюньські спеціалісти учаснили в З'їзді Польського Товариства Отоларингологів

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z istotnego znaczenia narządów słuchu i węchu. Wiele osób osobiście odczuło nieprzyjemny, czasem nawet silny ból towarzyszący chorobom ucha, gardła lub nosa, które w znaczny sposób utrudniają życie człowieka. Efektywną pomoc w walce z takimi chorobami niosą na Wołyniu lekarze otolaryngolodzy, zapoznając się z nowymi metodami diagnozowania i leczenia chorób ucha, gardła, czy nosa.

Całkiem niedawno wołyńscy specjaliści mieli możliwość uczestniczenia w XLIV Zjeździe Polskiego Towarzystwa Otolaryngologów, Chirurgów Głowy i Szyi.

O najnowszych kierunkach rozwoju światowej otolaryngologii opowiadają lekarze otolaryngolodzy z Łucka, Ihor Hałycz i Ołeksandr Szczuruk:

- XLIV Zjazd Polskiego Towarzystwa Otolaryngologów organizowany przez Katedrę i Klinikę Otolaryngologii Warszawskiego Uniwersytetu Madycznego bez wątpienia można nazwać Światowym Kongresem Otolaryngologów, ponieważ oprócz znakomitych otolaryngologów z Polski, brali w nim udział specjaliści z większości światowych centrów i klinik uniwersyteckich Europy Zachodniej, USA, Kanady, Rosji i Japonii.

Należy również wspomnieć o tym, że zjazd, który odbył się w Warszawskim Centrum Kongresowym

Gromada był bardzo dobrze przygotowany pod względem organizacyjnym.

W ciągu trzech dni mieliśmy możliwość zapoznania się z doświadczeniem światowych specjalistów w dziedzinie przeprowadzania operacji na układzie laryngologicznym z powodu przewlekłego zapalenia, czy chorób nowotworowych. Zapoznaliśmy się także ze sposobem przeprowadzania operacji endoskopowych zatok przynosowych, z doświadczeniem w zakresie stosowania przez otolaryngologów chirurgicznego lasera, jak również z chirurgicznymi metodami leczenia głuchoty (metoda implantu ślimakowego).

Na szczególną uwagę zasługiwały referaty dotyczące współczesnych technologii: niejasne jeszcze terminy „Teleoperacja”, „Robotochirurgia”, czy „Teleoperacyjna chirurgia” dzięki jednoczesnemu wykorzystaniu technologii cyfrowych, narzędziowych i internetowych stają się zrozumiałe. To najbardziej współczesna metoda przeprowadzania ciężkich operacji „z odległości” z wykorzystaniem „robota – chirurga” da Vinci. Wysokiej klasy chirurg kieruje systemem przyrządów z sali operacyjnej europejskiej kliniki, a skomplikowana operacja jest przeprowadzana w sali operacyjnej na innym kontynencie.

Bardzo ciekawe były również referaty na temat wykorzystania systemu nawigacyjnego podczas endoskopowych operacji nosa – metoda polepszenia orientacji chirurga otolaryngologa podczas przeprowadzania

operacji na trudno dostępnych częściach przestrzeni nosowej, które graniczą z mózgiem i oczodołami.

Interesujące były referaty dotyczące tomografów komputerowych wysokiej rozdzielczości (Computer Tomography High Definition) i wielkich tomografów MRT w diagnostyce najdrobniejszych zmian nowotworowych narządów laryngologicznych i podstawy czaszki.

Cały rozdział poświęcony był obiektywnym metodom diagnostyki słuchu, które dają możliwość wykrycia wrodzonej głuchoty u niemowląt, zaraz po narodzeniu.

Pojawiły się również referaty na temat optymalizacji procesu nauczania młodych otolaryngologów przez wdrażanie cyfrowych metod wizualizacji ingerencji chirurgicznych – wykorzystanie podczas operacji mikroskopu 3D z emisją pola operacyjnego rzeczywistej wielkości.

Oprócz tego, otrzymaliśmy wiele propozycji odbycia stażu w zakresie leczenia metodą wszczepów ślimakowych w wiodących centrach otolaryngologicznych w Polsce, co umożliwi przyswojenie i wprowadzenie tej metody leczenia słuchu na Wołyniu i na terenie Ukrainy Zachodniej.

Plany na przyszłość: na wrzesień zaplanowany jest nasz następny wyjazd naukowy w celu uczestnictwa w XV Międzynarodowym Sympozjum Audiologicznym, które odbędzie się w Krakowie.

Ołeksandr Szczuruk

Muzyczna szkoła z wychowaniem fizycznym

Tegoroczny Festiwal „Strawiński i Ukraina”, który odbywał się na Wołyniu, zakończył się 20 czerwca wystąpieniem uczniów i nauczycieli Zespołu Szkół Muzycznych w Radomiu.

W ramach festiwalu „Strawiński i Ukraina” gościem z Radomia zaprezentowali się wołyńskiej publiczności w składzie Radomskiej Młodzieżowej Orkiestry Smyczkowej „Divertimento”, Kwintetu smyczkowego „Sarabanda” oraz Tria na fortepian, skrzypce i wiolonczela. Młodzieżowa Orkiestra Smyczkowa „Divertimento” powstała w 1989 roku. Jej założycielem był ówczesny dyrektor szkoły Zdzisław Włodarski, który przez wiele lat sprawował funkcję dyrygenta i kierownika zespołu. Obecnie orkiestrę prowadzi nauczyciel szkoły, skrzypek Adrian Chanke. W orkiestrze grają nie tylko uczniowie Zespołu Szkół Muzycznych w Radomiu, ale także absolwenci i nauczyciele. Zespół prowadzi aktywną działalność koncertową - tylko w tym roku szkolnym orkiestra występowała 18-krotnie w Polsce i poza jej granicami.

Adrian Chanke prowadzi także Kwintet smyczkowy „Sarabanda” (troje skrzypiec, altówka i wiolonczela). Kwintet powstał w 2007 roku i w ciągu tego krótkiego okresu zdobył I miejsce w VII konkursie wykonawczym „Don Vincenzo Vitti” we Włoszech, nagrodę dla najlepszego Kwintetu Smyczkowego na II Festiwalu Dziecięcej Muzyki Kameralnej w Warszawie, oraz wyróżnienie na Ogólnopolskim Konkursie Muzyki Dawnej w Krakowie.

Sukcesami może także się pochwalić Trio w składzie Marta Slowikowska (fortepian), Jacek Dominiczak (skrzypce) i Jakub Jakubowski (wiolonczela). Mimo to, że okres jego działalności artystycznej jest krótki (trio powstało we wrześniu 2009 roku), zespół zdołał już zająć pierwsze miejsce w Szkolnym Przeglądzie Zespołów Kameralnych.

W koncercie zamykającym festiwal, wzięło udział także trio nauczycieli, które powstało specjalnie na tę imprezę. W jego skład weszli Anna Kalska (klarnet), Władysława Denysowa (fortepian) oraz Adrian Chanke (skrzypce). Warto zaznaczyć, że Władysława Denysowa wcześniej pracowała jako wykładowca i koncertmistrz w Łuckiej szkole muzycznej, a od 2007 roku pracuje w Zespole Szkół Muzycznych w Radomiu.

Przy okazji koncertu w Łucku wywiadu dla „Monitora Wołyńskiego” udzielił Jerzy Ciecieląg - zastępca dyrektora w Zespole Szkół Muzycznych w Radomiu.

Zespół Szkół Muzycznych imienia Oskara Kolberga nie jest zwykłą ogólnokształcącą szkołą. Placówka ta ma długą historię. Została ona założona w 1945 roku początkowo jako Instytut Muzyczny, następnie jako Średnia Szkoła Muzyczna. W 1978 roku patronem

szkoły został wybitny polski pianista, kompozytor, etnograf i folklorysta Oskar Kolberg.

Zespół Szkół posiada cztery typy szkół w swoim systemie organizacyjnym. Pierwszy typ to ogólnokształcąca szkoła muzyczna I stopnia, która kształci dzieci od 7 roku życia (po obniżeniu wieku szkolnego w Polsce - od szóstego). W godzinach przedpołudniowych dzieciaki mają zajęcia z języka polskiego, historii, matematyki i innych zwykłych szkolnych przedmiotów (w tym wychowania fizycznego). Oprócz tego mają jeszcze typowe zajęcia muzyczne - kształcenie słuchu, audycje muzyczne, literaturę muzyczną i kształcenie na instrumentach. Każdy uczeń wybiera swój instrument, oprócz tego w dwóch ostatnich latach tej sześciolletniej nauki obowiązkowym instrumentem jest fortepian. Drugi typ szkoły to ogólnokształcąca szkoła muzyczna II stopnia, gdzie uczniowie oprócz ogólnokształcących przedmiotów mają przedmioty muzyczne, takie jak historia muzyki, formy muzyczne, harmonia muzyczna, które dają podstawę do edukacji muzycznej na poziomie akademickim. Te dwa typy szkół to są tzw. „dopoledniówki”.

Dwa pozostałe typy szkół to są „popołudniówki”. Trzeci typ szkoły proponuje zajęcia dla dzieci, które uczą się w zwykłej szkole, a „u Kolberga” kształcą się tylko w zakresie przedmiotów ogólnomuzycznych i nauki na instrumentach. Szkoła ta ma dwa działy: 6-letni dział dziecięcy i 4-letni dział młodzieżowy. Czwarty typ - szkoła muzyczna II stopnia, która kończy się dyplomem ukończenia szkoły i maturą uprawniającą do studiów na akademii muzycznej.

Co roku w szkole prowadzone są dwutygodniowe warsztaty muzyczne, na których uczestniczą z różnych grup wiekowych - od siedmiolatków po osiemnastolatków - ćwicząc wspólnie grę na instrumentach, czy to podczas wyjazdów w góry, czy w orkiestrze, lub też w zespołach kameralnych. Nie ma takiej ścisłej hierarchii wiekowej, jaką obserwujemy od lat w wielu innych szkołach. Połączenie szkoły zwykłej ze szkołą muzyczną na początku było eksperymentem - takich szkół nie jest w Polsce wiele - ale po kilku latach zainteresowanie szkołą wzrosło. Dzisiaj kształci ona ponad 600 uczniów. Absolwentami szkoły są tacy wybitni artyści jak pianista i kompozytor Andrzej Dutkiewicz, sopranistka Violetta Chodowicz, kompozytor i dyrygent Przemysław Zych. Wśród nauczycieli Szkoły Muzycznej można znaleźć znanych wykładowców akademickich. Co ciekawe w ra-

domskiej szkole pracują również nauczyciele z Ukrainy, w tym pochodzący z Łucka.

Publiczność zgromadzona na koncercie była pod dużym wrażeniem poziomu wykonywania utworów muzycznych przez gości z Radomia. Ale również młodzież z Polski ma wiele wrażeń z pobytu na Wołyniu.

Jeden z uczestników warsztatów powiedział: „Wyjazd na Ukrainę to dla nas nie tylko koncertowanie, ale także poznanie nowej kultury i obyczajów, nawiązywanie znajomości, szansa wymiany poglądów, jak również spojrzenia na sztukę z innej perspektywy”.

Inni dodali: „Jesteśmy urzeczeni otwartością i przyjaznym nastawieniem mieszkańców Łucka, za co bardzo dziękujemy. Szczególną uwagę zwróciliśmy na kulturowanie folkloru i tradycji muzycznych w szkołach, co w Polsce dopiero zaczyna zyskiwać na popularności. Jesteśmy zaurzeczni wołyńską muzyką i strojami narodowymi. Pobyt na Ukrainie to dla nas wspaniałe przeżycie, na pewno pozostanie na długo w naszej pamięci. Mamy nadzieję, że jeszcze kiedyś tu wrócimy”.

Warsztaty muzyczne dla młodzieży z Radomia oraz uczniów z łuckich szkół muzycznych to część projektu „Chopin a Kolbergowie - wizerunek pianisty”, który otrzymał dofinansowanie ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP w ramach Programu „Fryderyk Chopin 2010 - Promesa”. Partnerem projektu jest również Muzeum Wsi Radomskiej, Wołyńska Administracja Obwodowa oraz Stowarzyszenie Kultury Polskiej imienia Ewy Felińskiej.

Projekt otrzymał Patronat Honorowy Marszałka Województwa Mazowieckiego - Adama Struzika oraz Prezydenta Miasta Radomia - Andrzeja Kosztowniaka. Cieszy się także wsparciem Konsulatu Generalnego RP w Łucku.

Natalia DENYSIUK



Музична школа з фізичним вихованням

Фестиваль „Стравінський та Україна”, що відбувався на Волині, завершився 20 червня виступом учнів та викладачів Об'єднання музичних шкіл міста Радома (Польща).

У рамках фестивалю „Стравінський та Україна” у Луцьку виступили такі творчі колективи Об'єднання музичних шкіл міста Радома, як молодіжний струнний оркестр „Дивертimento”, струнний квінтет „Сарабанда” та тріо для фортепіано, скрипки, віолончелі.

Молодіжний струнний оркестр „Дивертimento” був заснований у 1989 році директором школи Здіславом Влодарським, який протягом багатьох років був його незмінним керівником та диригентом. Сьогодні оркестр очолює викладач школи, скрипаль Адріан Ханке. До складу оркестру входять не лише учні Об'єднання музичних шкіл міста Радома, але й випускники та викладачі. Оркестр веде активну концертну діяльність: протягом цього навчального року він виступив 18 разів у Польщі та за кордоном.

Під керівництвом Адріана Ханке працює також струнний квінтет „Сарабанда” (три скрипки, альт і віолончель). Квінтет заснований у 2007 році, проте вже встиг здобути перше місце в VII конкурсі „Don Vincenzo Vitti” в Італії, завоювавши звання найкращого струнного квартету на II Фестивалі дитячої камерної музики у Варшаві та відзнаку на Загальнопольському конкурсі старовинної музики у Кракові.

Не відстає й тріо, до складу якого входять Марта Словіковська (фортепіано), Яцек Домінічак (скрипка) і Якуб Якубовський (віолончель). Незважаючи на короткий час своєї спільної творчої діяльності (тріо засноване у вересні 2009 року), воно отримало I місце під час Шкільного загального виступу камерних ансамблів.

У завершальному концерті фестивалю взяло участь також тріо викладачів, що було створено спеціально для участі у фестивалі. У складі тріо - Анна Кальська (кларнет), Владислава Денисова (фортепіано) та Адріан Ханке (скрипка). До речі, Владислава Денисова працювала викладачем та концертмейстром у

Щі, а з 2007 року працює в Об'єднанні музичних шкіл міста Радома.

Перебуваючи з концертом у Луцьку, інтерв'ю кореспондентові „Волинського монітора” дав Єжи Чечельонг - заступник директора Об'єднання музичних шкіл міста Радома.

Об'єднання музичних шкіл міста Радома імені Оскара Кольберга не є звичайною загальноосвітньою школою. Ця школа має багату історію. Вона була заснована у 1945 році як музичний інститут, що пізніше був перетворений на середню музичну школу. У 1978 року патроном навчального закладу став польський піаніст, композитор, етнограф і фольклорист Оскар Кольберг.

Об'єднання у своїй організаційній системі складається з чотирьох типів шкіл. Перший тип - загальноосвітня музична школа I ступеня, у якій навчаються діти з 7 років (зі зниженням шкільного віку в Польщі - від 6 років). У першій половині дня діти мають заняття з польської мови, історії, математики та інших звичайних шкільних предметів, є навіть фізичне виховання. Окрім цього, учні мають ще типові музичні заняття, на яких формують слух, слухають музику, вивчають музичну літературу та вчать грати на інструментах. Кожен учень обирає свій інструмент, а протягом двох останніх років (навчання у школі першого ступеня триває 6 років) обов'язковим для всіх інструментом є фортепіано. Другий тип школи - загальноосвітня музична школа II ступеня, де учні теж окрім загальноосвітніх предметів мають музичні предмети, такі як історія музики, музичні форми, музична гармонія, які закладають основи музичної освіти на академічному рівні. Ці два типи шкіл називають „допозднюнками”, тому що навчання у них відбувається у першій половині дня.

Два інші типи шкіл - це „попозднюнки”. Третій тип школи пропонує заняття для дітей, які навчаються у звичайній школі, а в музичній вивчають лише предмети, що пов'язані з музикою, та навчаються грі на музичних інструментах. Вона має два відділення: 6-річне дитяче і 4-річне молодіжне. Четвертий тип - це музична школа II ступеня, після завершення якої її учні отримують диплом про завершення навчання та здають випускні іспити, що надають право вступати до музичної академії.

Щороку в школі відбуваються двотижневі майстерні, на яких 18-річний учень іде на пару з 7-річним десь у гору з інструментом, чи на спільну репетицію в оркестрі або в камерному ансамблі. Тут відсутня ієрархія, яку ми можемо віддавна спостерігати у багатьох інших школах. Поєднанням звичайної школи з музичною спочатку було експериментом, подібних шкіл у Польщі небагато, проте через кілька років зацікавлення школою виросло. Сьогодні вона нараховує понад 600 учнів. Вихованцями школи є такі талановиті артисти, як піаніст та композитор Анджей Дуткевіч, сопраністка Віолетта Ходовіч, композитор і диригент Пшемислав Зих. Серед викладачів - відомі вчені та музиканти. Цікаво, що у школі працюють також викладачі з України, в тому числі з Луцька.

Усі присутні на концерті були вражені рівнем виконання музичних творів, який представили учні з Радома, їхньою майстерністю. Але й молодь з Польщі теж має багато вражень від перебування на Волині. Один з учасників майстер-класів сказав: „Приїзд в Україну - це для нас не лише концерти, але й знайомство з новою культурою та звичаями, нові знайомства, можливість обмінятися думками та подивитися на мистецтво з іншої перспективи”. Інші додали: „Ми зачаровані відвертістю і приязним ставленням лучан, за що їм дуже вдячні. Привернуло нашу увагу культивування фольклору і музичних традицій у школах, що у Польщі тільки зараз стає популярним. Ми зачаровані волинською музикою та національними костюмами. Перебування в Україні - це для нас чудові враження, які точно надовго залишаться у нашій пам'яті. Надіємося, що ще колись сюди повернемося”.

Майстер-класи для молоді з Радома та учнів луцьких музичних шкіл - це частина проекту „Шопен і Кольберги - постать піаніста”, який був дофінансований Міністерством культури і національної спадщини Республіки Польща у рамках програми „Фредерік Шопен - 2010 - Promesa”. Partnerом проекту є також Музей радомського села, Волинська обласна державна адміністрація і Товариство польської культури на Волині ім. Еви Фелінської.

Проект реалізовується під патронатом маршалка Мазовецького воєводства Адама Стружика та президента міста Радома Анджея Коштовняка. Проект підтримує також Генеральне Консульство РП в Луцьку.

Наталія ДЕНИСЮК

PRACA: Łuck. Wołyń. Ukraina. Polska. РОБОТА: Луцьк. Волинь. Україна. Польша



Ковельський міськрайонний центр зайнятості

Посада	З/П	Вимоги
архітектор	1800	Мати розвинені просторові уявлення, творчі здібності до креслення, малюнку. Досвід роботи за фахом. Професіоналізм. Працелюбність, відповідальність. Звертатися за адресою вул. Незалежності, 129
бармен	2000	Спілкування з клієнтами. Порядність, охайність, добросовісність. Працювати в барі "Віртан", по вул. Симоненка, 66 з 11,00 год. - до 23,00 год по змінно.
бармен	884	Порядність, охайність, добросовісність. Працювати в барі "Ювін" до 23,00 год.
бухгалтер	1350	Обов'язково досконале знання програми 1С Бухгалтерія. Останні 3 роки бухгалтерський стаж.
верстатник деревообробних верстатів	1100	Оброблення деревини та вироблення виробів з деревини. Робота в цеху, професіоналізм.
верстатник деревообробних верстатів	970	Хороший зір. Досвід роботи. Оброблення деревини та вироблення виробів з деревини. Заробітна плата + премія.
взуттєвик з ремонту взуття	884	III. Знання по ремонту взуття (набойки на каблук, профілактика, проклейка, заміна подошви, каблучки).
водій автомобіля 3, 2, 1 класу (автомобілі (крім вантажних), таксі та автофурони)	1000	Водій маршрутного таксі. Знати дороги міста, в якому доведеться працювати. Досвід в маршрутних перевезеннях. Здібність, працьовитість.
водій автомобіля 3, 2, 1 класу (важкі вантажні автомобілі з великою вантажопідйомністю та вантажні)	2000	Водій лісового автомобіля, знання правил дорожнього руху. Уважність, хороший зір.
водій автомобіля 3, 2, 1 класу (важкі вантажні автомобілі з великою вантажопідйомністю та вантажні)	1000	Фізично здорові. Возити ліс по Волинській області. Знання автомобіля Камаз, з причепом. Із досвідом роботи. Без шкідливих звичок, Комунікабельність.
водій автомобіля 3, 2, 1 класу (важкі вантажні автомобілі з великою вантажопідйомністю та вантажні)	1160	Досвід роботи в міжнародні вантажні перевезення. Відповідальність, дисциплінованість.
водій автомобіля 3, 2, 1 класу (важкі вантажні автомобілі з великою вантажопідйомністю та вантажні)	900	Водій ЗІЛ-130, ГАЗОН-52. Обов'язково знання по ремонту автомобіля. Відповідального, без шкідливих звичок.
водій автомобіля 3, 2, 1 класу (важкі вантажні автомобілі з великою вантажопідйомністю та вантажні)	884	Водій ГАЗ - 53, розвозити товар по Ковельському районі. Уважність. Відповідального, без шкідливих звичок.
водій автомобіля 3, 2, 1 класу (важкі вантажні автомобілі з великою вантажопідйомністю та вантажні)	884	Відповідальність, дисципліна.
геодезист	1500	Спостережливість, хороша пам'ять. Професіоналізм.
головний бухгалтер	1281	Оголошено конкурс. Відповідальність в роботі, добросовісне виконання своїх обов'язків.

Посада	З/П	Вимоги
головний бухгалтер	1400	Обов'язково досконале знання програми 1С Бухгалтерія. Працьовитість.
головний механік	2000	Бажано знання енергоспоживача. Працьовитість.
електрик дільниці	1178	З дозволом до роботи 1000 і більше 1000 В. Основне місце роботи на асфальт. заводі.
електромеханік електрозв'язку	2014	ДОПУСК ДО РОБОТИ ПІСЛЯ ПРОХОДЖЕННЯ МЕДОГЛЯДУ ПО ПРОФЕСІЇ В ЗАЛІЗНИЧНОМУ ЗАКЛАДІ ВУЗЛОВОЇ ЛІКАРНІ СТ. КОВЕЛЬ. ДОДАЄТЬСЯ РАЗОВИЙ КВИТОК.
закрійник	884	Професіоналізм, відповідальність. Прийняти на роботу після стажування. Заробітна плата + премія.
закрійник	884	Професіоналізм, відповідальність. Прийняти на роботу після стажування. Заробітна плата + премія.
комірник	1000	Працювати на складі металевих виробів. Матеріально відповідальна особа.
косметик	1000	Знання сучасної косметології (маски, макіяж, дизайн)
кухар	2000	Порядність, охайність, добросовісність. Працювати в барі "Віртан", по вул. Симоненка, 66 з 11,00 год. - до 22,00. год
манікюрниця	884	III. Вміння робити сучасного декоративного та художнього манікюру.
машиніст крана (кранівник)	2000	Машиніст козлового крана. Дисциплінованість, знання структури козлових кранів.
менеджер (управитель) із збуту	1000	Активність в роботі, комунікативність. Бажання працювати.
механік	884	Із досвідом роботи за фахом, старанність в роботі.
механік	1000	Механік по випуску автобусів (випуск автобусів на лінію, огляд технічного стану транспортних засобів).
механік	1223	Звертатись м. Ковель, вул. Варшавська, 18.
механік цеху	1150	Механік по обслуговуванню обладнання швейних цехів. Знання швейного обладнання.
модельєр-конструктор	884	Професіоналізм, відповідальність. Прийняти на роботу після стажування. Заробітна плата + премія.
муляр	1500	Вміти зводити фундаменти і стіни будівель з природного та штучного каменю, мурувати перегородки, опори, колони, труби, готувати розчин і суміші, здійснювати монтаж збірних елементів. Без шкідливих звичок. Заробітна плата відрядна.
начальник відділення зв'язку	1000	Можливе навчання. Робота на підмуну відпусток з виїздом по населених пунктах Ковельського району. Оплачується дорога, добові 6 грн. додаються. Працювати понеділок, вівторок, четвер, субота.
оператор заправних станцій	1100	Працювати на АЗС м. Ковель. Без шкідливих звичок.
опоряджувальник виробів з деревини	1800	Бейцування, грунтування, лакування дверей. Працювати в цеху по виготовленню вікон. Бажання та прагнення працювати.
перукар (перукар - модельєр)	884	III. Знання сучасної стрижки, зачісок. Акуратність, працьовитість.
Заробітна плата залежить від виробітку.		

Посада	З/П	Вимоги
підсобний робітник	884	III. Виконання ремонтних робіт на будівництві. Працездатність.
покрівельник рулонних покрівель та покрівель із штучних матеріалів	884	Дотримуватися правил внутрішнього трудового розпорядку, правил безпечного ведення покрівельних робіт і пожежної безпеки, що діють на підприємстві. Робота на висоті. Бажання працювати.
провізор	1450	Реалізація лікарських засобів. Працелюбність. Знання фармацевтичної галузі.
продавець продовольчих товарів	900	Працювати з 8,00 год до 22,00 год. в магазині "Інеса" по вул. Ватутіна, 72, а
продавець продовольчих товарів	884	Працювати в магазині с. Дубове.
продавець продовольчих товарів	1400	Звертатись: м. Ковель вул. Шевченка, 49а. "Ювін" на співбесіду. Бажання працювати.
продавець продовольчих товарів	1000	Працювати в магазин-павільйон продовольчих товарів по вул. Ватутіна, 7А.
продавець продовольчих товарів	1000	Працювати в магазин-павільйон продовольчих товарів по вул. Ватутіна, 74
продавець продовольчих товарів	900	Дуже потрібно!!!! Працювати в магазині "Нептун" по вул. Модеста Левицького, 77.
рамник	1100	Працювати на пилорамі, виготовляти рами. Фізично-здорові, працездатність.
рамник	970	Виготовляти рами. Робота в цеху, професіоналізм. Досвід роботи. Заробітна плата + премія.
слюсар-електромонтажник	1800	Працювати електромонтажником. Без шкідливих звичок. Відповідальність в роботі.
слюсар-інструментальник	1200	Вміння виготовляти та ремонтувати інструменти та пристрої, виконувати термічне оброблення деталей, доводити інструмент та рихтувати вироби, які виготовляє. Виготовляти деталі фігурного контуру.
слюсар-ремонтник	884	Ремонтувати, розбирати механізми, устаткування.
соціальний робітник	884	Догляд за пенсіонерами, інвалідами та самотніми непрацездатними громадянами похилого віку.
столяр	900	Столяр із виготовлення меблів. Виготовляє, збирає та обробляє ручним способом з наступним оздобленням елементи простих декоративних меблів. Основи столярних робіт. Бажання працювати.
сторож	1000	Без шкідливих звичок. Працездатність.
телеграфіст	1470	Допуск до роботи після проходження медогляду по професії в залізничному медичному закладі вузлової лікарні ст. Ковель. Додається разовий квиток.
тістороб	884	Відповідальна, працьовита. Бажання працювати. Фізично-здорові.
фармацевт	884	Відповідальність, дисциплінованість.
формувальник тіста	884	Відповідальна, працьовита. Бажання працювати. Повинен знати технологічний процес оброблення та вистовання тіста

Крім того є багато інших вакансій, за додатковою інформацією звертатися за адресою: м. Ковель, вул. Сагайдачного, 6а, тел. (8-252) 7-11-40, 7-11-38



РОБОТА В ПОЛЬЩІ



www.eurorabota.com

м. Луцьк вул. Станіславського 11
Тел: 0332 789899; 096 83 00900
e-mail: ikalina@itt.net



СПД Сверчевська Лариса Олександрівна

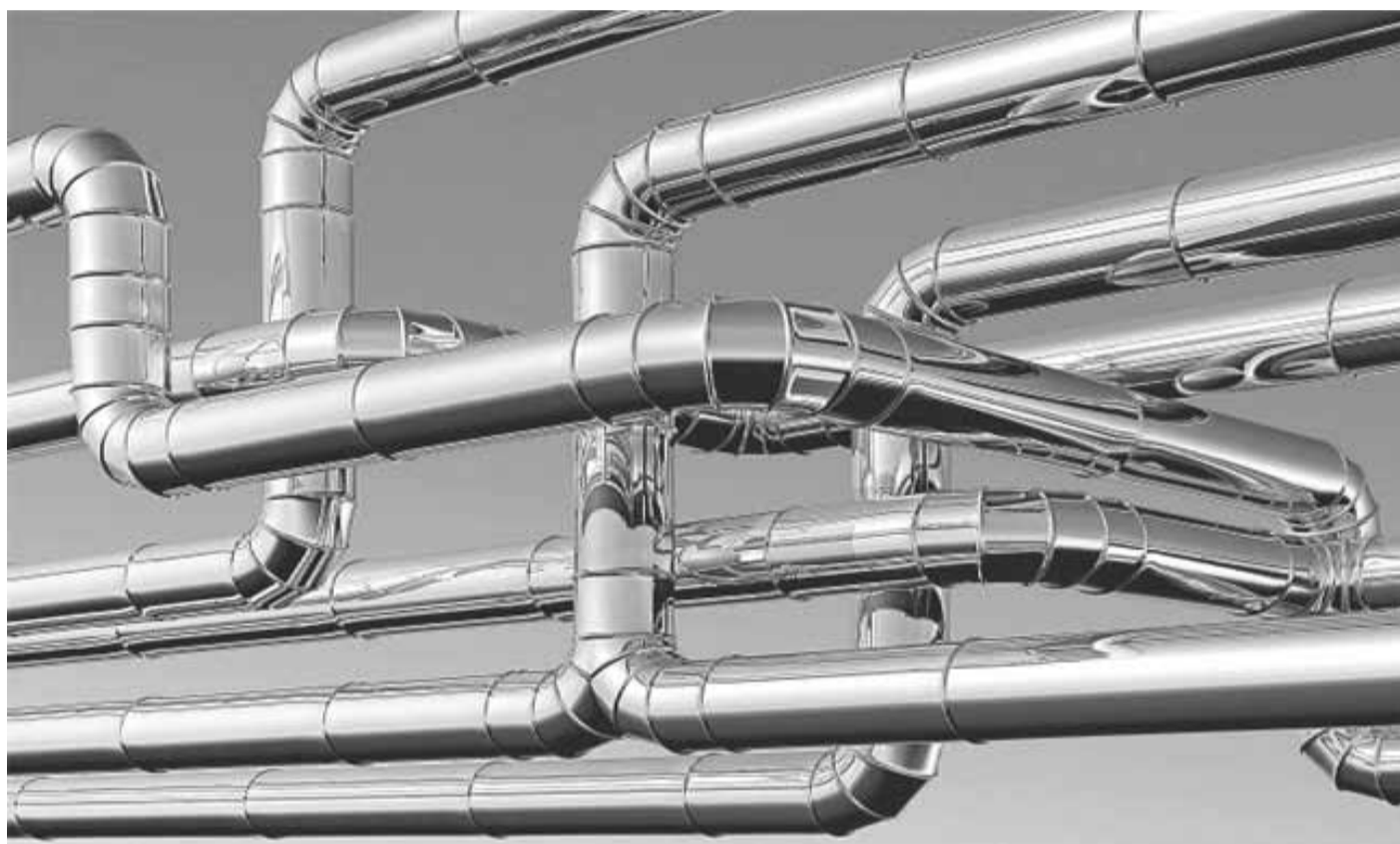
ПРОПОНУЄМО: роботу для швачок; закрійниць для роботи в ательє, різноробочі для роботи в теплицях, будівельники різних спеціальностей.

Gorący temat - Gaz łupkowy

Wielu europejskich polityków od dłuższego czasu ma wspólne marzenie. Tym marzeniem jest trwała dywersyfikacja źródeł energii. Trudno nie zauważyć, że w ciągu ostatnich lat uzależnienie państw europejskich od dostaw rosyjskiego gazu staje się coraz bardziej odczuwalne. Ten cenny surowiec stał się „błękitną bronią” w ręku Gazpromu i ostatnio bywa wykorzystywany do realizacji polityki zagranicznej Moskwy. Dobrym tego przykładem jest Ukraina, która zamiast podniesienia bezpieczeństwa dostaw gazu i poszukiwania alternatywnych źródeł surowców energetycznych, z powrotem wbiła się na „rosyjską igłę”. Co gorsza stało się to kosztem bezpieczeństwa narodowego. W ostatnim okresie także i Białoruś odczuwa aktywność rosyjskiej „bratniej ręki” na gazowym zaworze.

Tymczasem w Polsce, jak i w innych krajach europejskich, podejmowane są intensywne działania w celu rozwoju nowych technologii, obniżających zużycie energii oraz zmniejszających uzależnienie od importu surowców. Od kilku lat szczególnie mocno dyskutowane są zagadnienia poszukiwań gazu ziemnego w złożach niekonwencjonalnych, takich jak tzw. gaz łupkowy i gaz zamknięty. Temat stał się szczególnie głośny w związku z faktem, że ostatnio rozpoczęto prace poszukiwawcze nowych pokładów gazowych.

W dyskusjach ekspertów pojawiają się informacje, że Polska może posiadać znaczne zasoby gazu łupkowego - jak szacują naukowcy - od 1 do 3 bln m sześciennych. Oznacza to w praktyce możliwość zaspokojenia własnych potrzeb energetycznych a nawet perspektywę zostania znaczącym eksporterem błękitnego surowca. Gaz z łupków skalnych (metan) ma podobne właściwości jak surowiec uzyskiwany z tradycyjnych złóż, a w porównaniu do paliw pochodzenia naftowego emituje zdecydowanie mniej CO₂. Różnica polega na sposobie wydobycia i jego kosztach. Chodzi bowiem o to, że gaz łupkowy jest uwięziony i rozproszony w szczelinach mas skalnych. Cały proces jest skomplikowany technicznie i droższy, ponieważ wymaga większej ilości otworów eksploatacyjnych co generuje znaczne koszty. Rewolucję w tej dziedzinie wywołało jednak zastosowanie nowej technologii, opracowanej przez amerykańskie firmy gazowe. W Stanach Zjednoczonych eksploatuje się obecnie złoża gazu łupkowego na ogromną skalę. Aktualnie szereg dużych koncernów światowych planuje zastosowanie tej technologii w krajach Europy środkowo-wschodniej, w tym w Polsce. Ocenia się jednak, że proces poszukiwań geologicznych i przygotowania do przemysłowej eksploatacji gazu łupkowego nad Wisłą może zająć nawet 10 lat. W tym okresie Polska, która zużywa rocznie około 13,5-14 mld m sześciennych



gazu może dostać w postaci gazu łupkowego swoją wymarzoną „rewolucję energetyczną”. Dla Europy jest to zaś okazja do zmniejszenia swojej zależności energetycznej od Rosji.

Dla rosyjskiego Gazpromu projekty dotyczące wydobycia w Polsce i Europie gazu z łupków skalnych mogą być poważnym zagrożeniem dla realizacji swojego flagowego projektu Nord Stream. Tak zwany Gazociąg Północny ma transportować przez Morze Bałtyckie gaz ze złoża Sztokman, które jest największym na świecie podmorskim polem gazowym i znajduje się w rosyjskim sektorze szelfu kontynentalnego w centralnej części Morza Barentsa. Jego potwierdzone zasoby wynoszą ok. 3,8 bln metrów sześciennych gazu. Koszty budowy podmorskiego gazociągu są jednak ogromne, a sam projekt rozłożony na lata. Stąd perspektywa możliwego przekształcenia się głównych odbiorców w eksporterów gazu stawia to strategiczne przedsięwzięcie pod znakiem zapytania.

W związku z gwałtownie wzrastającymi cenami gazu ziemnego na rynkach światowych w ostatnich piętnastu latach nastąpił dyna-

miczny rozwój eksploatacji złóż niekonwencjonalnych. Przykładem są wspomniane już Stany Zjednoczone oraz Kanada, które są pionierami poszukiwań i wydobycia gazu ziemnego ze złóż niekonwencjonalnych. Wydobycie gazu łupkowego przekształciło rynek gazowy USA z deficytowego w samowystarczalny. Obecnie powszechnie mówi się o ogromnym potencjale wydobycia gazu łupkowego w Europie wschodniej, który może radykalnie zmienić cały światowy rynek gazowy.

Jest szansa, że ta pięknie zapowiadająca się perspektywa nie skończy się jak w przypadku odkrycia polskich naukowców z Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej. Prawie rok temu media podały sensacyjną wiadomość o udanym eksperymencie polegającym na zamianie CO₂ w wysokooktanowe paliwo. Sprawa wywołała zainteresowanie w polskim Ministerstwie Gospodarki. Ale dalej zapadła cisza i spokój. Temat nie doczekał się jak na razie rozwinienia. Czyżby nikogo nie interesowały dalsze losy tego przełomowego odkrycia?

Walenty WAKOLUK

Гаряча тема – сланцевий газ

Багато європейських політиків віддавна мають спільну мрію. Цією мрією є тривала диверсифікація енергетичних джерел. Важко не помітити, що протягом останніх років залежність європейських країн від постачань російського гazu стає все більш помітною. Така цінна сировина стала «блакитною зброєю» завдяки «Газпрому», і останнім часом використовується для реалізації закордонної політики Москви. Чудовим прикладом цього є Україна, яка замість підвищення безпеки постачання гazu і пошуку альтернативних джерел енергетичної сировини, знову потрапила на «російську голку». Найгірше, що за це нам довелося заплатити національною безпекою. Протягом останнього часу Білорусь також відчула активність російської «братньої руки» на газовому крані.

Європі гazu зі скелястих порід, можуть стати серйозною загрозою для реалізації їхнього провідного проекту «Nord Stream». Так званий Північний газопровід має транспортувати через Балтійське море газ із родовища Штокман, яке є найбільшим на світі приморським газовим родовищем і знаходиться у російському секторі континентального шельфу у центральній частині Баренцевого моря. За підтвердженими даними там знаходиться близько 3,8 бильйонів кубічних метрів гazu. Кошти будівництва приморського газопроводу є величезними, а сам проект розтягнеться на роки. Звідси перспектива можливого переформування головних споживачів і газових експортерів є стратегічним заходом зі знаком питання.

У зв'язку із неймовірно зростаючими цінами на природний газ на світових ринках протягом останніх п'ятнадцяти років наступив динамічний розвиток експлуатації неконвенціональних родовищ. Прикладом можуть бути Сполучені Штати та Канада, які є піонерами в пошуку та видобуванні природного гazu із неконвенціональних родовищ. Видобуток сланцевого гazu змінив газовий ринок США із дефіцитного на самодостатній. Нині всюди говориться про величезний потенціал видобування сланцевого гazu у Східній Європі, що може радикально змінити увесь світовий газовий ринок.

Є шанс, що така чудова перспектива не закінчиться так, як у випадку із відкриттям науковців із Університету ім. Марії Кюрі-Скłodовської. Майже рік тому медіа повідомили сенсаційну новину про вдалий експеримент, що полягає на перетворенні CO₂ у високооктанове паливо. Справа викликала зацікавлення з боку Міністерства економіки. Однак далі залягла тиша і спокій. Тема донині не має продовження. Невже нікого не цікавить подальша доля цього ключового відкриття?

Валентин ВАКОЛУК

Тим часом у Польщі, як і в інших європейських державах, приймаються інтенсивні дії з метою розвитку нових технологій, що заощаджують використання енергії та зменшують залежність від імпорту сировини. Протягом кількох років особливо гостро обговорюються проблеми пошуку природного гazu у родовищах, тобто, так званого, сланцевого, закритого гazu. Тема стала особливо актуальною у зв'язку з тим, що останнім часом розпочалася пошукова робота нових покладів гazu.

У дискусіях експертів з'являється інформація, що Польща може володіти величезними покладами сланцевого гazu. На думку науковців, це від 1 до 3 бильйонів кубічних метрів. На практиці це означатиме задоволення власних енергетичних потреб та перспективу стати серйозним експортером «блакитної» сировини. Газ зі сланцю (метан) має подібні властивості до сировини, що видобувається із традиційних родовищ, і в порівнянні з паливом нафтового походження, виділяє значно менше CO₂. Відмінність полягає на способі видобування та коштах, що з цим пов'язані. Йдеться про те,

що сланцевий газ знаходиться у розпорошеному вигляді в скелястих породах. Увесь процес ускладнюється через технічні та фінансові труднощі, оскільки вимагає більшої кількості експлуатаційних отворів, що пов'язане зі збільшенням коштів. Революцією в цій галузі стало використання нової технології, опрацьованої американськими газовидобувними фірмами. У Сполучених Штатах родовища сланцевого гazu нині експлуатуються у величезних масштабах. Нині низка величезних світових концернів планує використання цієї технології у державах Центрально-Східної Європи, у тому числі Польщі. Однак приводяться оцінки, що підготовчо-геологічний процес для промислової експлуатації сланцевого гazu на берегах Вісли може зайняти навіть 10 років. Польща, яка споживає 13,5-14 мильярдів кубічних метрів гazu, у вигляді сланцевого гazu може отримати свою вимріяну «енергетичну революцію». Для Європи – це шанс зменшити свою енергетичну залежність від Росії.

Для російського «Газпрому» проекти, що стосуються видобування у Польщі та

Wołyńska mozaika losów

(ciąg dalszy wspomnień Wołynian, wybranych ze zbiorów Katedry Filologii Polskiej Wołyńskiego Narodowego Uniwersytetu Łesi Ukrainki w m. Łucku, początek w nr 1/2010).

Opowieść Fedoniuk (Dziaduk) Katarzyny, córki Bazyła, urodzonej w 1910 r. na Chełmszczyźnie; wspomnienia zapisała ze swojej pamięci jej wnuczka w 2008 r.:

„Żyliśmy bardzo biednie. W rodzinie było sześcioro dzieci. Nie mieliśmy pola i nie mieliśmy gospodarki. Trzeba było jakoć rodzinę wyżywić. Wszyscy wynajmowali się do Polaków i Żydów, jacy byli w mieście Lubomlu. A jeszcze wyjeżdżali do Rosji. Jak i dlaczego, nie pamiętam. Dobrze jednak pamiętam jak, gdy miałam 6 lat, tato wziął mnie i Baśkę, siostrę moją starszą, i poszliśmy do Chełma. Tam zostawił mnie na służbie u Polaków. Polak obiecał za pracę przez lato ziarno i odzież dla mnie. Ale nie tak było tak jak obiecał. Posłał dwie krowy. Pamiętam, krowy gnaliśmy wąską ścieżką pomiędzy żywymi. Polak pomagał wyganiać i zaganiać. Śniadania nie dawali i na południe nic nie dawali. Cały czas bardzo chciało się jeść. Jak przygonię krowy z rosy, to dadzą kwartę zupy lub barszczu. Jak zjem, to idę muchy od krów odganiać, dopóki Polka doi. I tak każdego dnia. Do obiadu chce się jeść, że aż płaczę. Co raz, jak gnałam z rosy, to Polak przychodził podganiać, bo dookoła zboże. Razgo bardzo długo nie było. To sama zajęłam się krowami i pognałam do domu. Krowy pobiegły w żyto, Polak zobaczył i bardzo krzyczał. Dopasłam do jesieni i porzuciłam. Przeszedł tato a ja płaczę i proszę go: „Zabierzcie mnie, tato, do domu!” Nie dał Polak nic, choć obiecał dać odzież i zboże. Przychodził pieszo do domu. I siostrę też zabraliśmy. Ona opowiadała, że jej było lepiej. Nie była głodna. I odzież taką-siaka dali jej do domu. Minęła zima. Wiosną znów ten sam Polak przyjechał: „Gdzie Kasia? – pyta się. Już wiedziałam, że on po mnie jedzie. Żeby nikt nie widział, uciekłam do swojej babci i schowałam się do stodoły. Tak tym latem nie poszłam do Chełma. W domu wynajęli mnie gęsi paść. A następnego roku przyjechała pani i zabrała mnie do siebie pomagać. Miała taką samą córkę, jak ja, która zmarła na chorobę. To u tej pani było mi dobrze. Odzież mi różną dawali, szkodowali mnie. Ale wszystko jedno – do domu, do taty i mamy chciało się. Przeszedł tato za pół roku za mną, a państwo

nie chcą mnie oddawać. Mówią, niech nam za córkę będzie. Lecz ani ja, ani tato nie zechcieli, chociaż i dobrze mi tam było”.

Opowiada Ilczuk (Lipicz) Anna, córka Iwana, urodzona w 1929 r., Ukrainka, prawosławna chrześcijanka, wykształcenie początkowe, urodziła się na chutorze Jasinowica obok wsi Pidcyrja rejonu kamiń-kaszyrskiego, w województwie wołyńskim; zapisała Ilczuk O. w 2008 r.:

„Na chutorze było tylko trzy chaty: jedna od drugiej metrów ze trzysta. Chutor był przy drodze na Hutę Kamińską. (...) Przychodził jeden gość leśny, banderowiec. A ja na piecu leżę, a oni coś tam do ojca. Ojciec mówi: „Chłopcy, ja się boję, bo mała do szkoły chodzi, to jeszcze komu co powie, to przyjdą miejscowe naczelniki i przyplcą mi nie wiadomo co”. A oni przygrozili, że niech tylko komu powie. (...) Oczywiście [na chutorze chudobę – red.] trzymali, musieli coś trzymać, toż i jeść coś trzeba było, rodzina przecież wielka. Były i świnię, i kury. Ale chyba dawali coś wyhodować? Nie raz było: przyjadą na koniach, kurami worki wypchają, na konie powiadają i jazda, a matka płacze. Cóż ona zrobi? A raz przyjechali ci „czerwoni”, partyzanci. Takie obrońce nasze diabelskie. I wiepra ze strzelby zastrzeliły, za łapy go i ciągną, a mają matka tak-oto (na sobie pokazuje) koszule szarpnęła, piersi im nastawiła, na kolana kucnęła i mówi: „Strzelaj, zabij już i mnie! To u mnie dzieci drobnych... Czym będę karmiła?” A cóż im powiesz? Oni swoją sprawę dokonali, a ty jak chcesz. Ot tak i żyliśmy. (...) Niedaleko naszego chutora, gdzieś za kilometr, w lesie prosto w krzakach stała chata, i tam żyli Polacy. Familia Podwysoccy. Nie pamiętam, jak ojciec i matka się nazywali, a dzieci były: Leon, Franek, Czesiek, Kazik, Terka i jeszcze jedna, nie pamiętam, jak miała na imię i czy była ich siostrą, a mówiono do niej Cyńka. Ona była kaleką i chodziła na czterech, nu na kolanach łażyła, no i twarz, tak niby to do świnki podobną miała. Taka się urodziła. Potem jakoś ojca z matką ich pozabijali, czy Niemcy, czy partyzantka, Bóg wie kto. Zabili w lesie, wyruli jamkę i tam powrzucali ich, i zakopali oboje. Tam do tego czasu jest ta mogiła, jeszcze i ludzie tak teraz mówią,

jeżeli gdzieś tędy, do lasu tego, to mówią: ”Do krzyża”. A to było akurat na święty wieczór Bazyła, to w nocy Czesiek z Terką przybiegli boso, płacząc, że mamę z tatą w jamce zakopali. To moja matka nakarmiła ich i już u nas spać położyła. Potem już jakoś oni wyjechali do Polski, a tę Cyńkę zostawili, to już matka moja pójdzie i jeść jej zanieś, ale potem przyjechali i tędy ją zabrali. A Czesiek z Terką zostali się tutaj żyć i wyjechali do Huty-Kamińskiej. Ale gdy już czasy trochę się uciszyły, to Terka ochrzciła się na Tatianę, a Czesiek – na Wjaczesława. W latach 1951 – 1952 jak Stalin kazał, to zaczęli ludzi z chat wyganiać, a kto był bogatszy, tego wywożono na Syberię, przyplatając mu związek z UPA. Z naszej rodziny wysiedlili siostrę. Ona mieszkała na chutorze Dubyck. Ją wywieziono do miasta wojewódzkiego, to ona tam była, dopóki „wódz ukochany” (Stalin) nie zmarł. Obłąkali wtedy chaty ludziom, dachy wtedy były ze słomy, to całkiem obdzierają, że pod otwartym niebem bierz i śpij. Jakoś do nas też przyszli, obłąkali chatę i wygnali. To przebraliśmy się do wsi Pidcyrja. Pidcyrja nazywa się tak dlatego, że znajduje się na brzegu rzeki Cyr. Był softys, to już na wsi nie baliśmy się tak, jak na folwarku. A to nawet do szkoły baliśmy chodzić, tylko idziesz i myślisz, żeby cię nikt nie zobaczył. To tam po sąsiedzku mieszkali ludzie, na nazwisko Tarasiuki, to u nich niejako wynajmowali mieszkanie też Polacy. Familia Kurczyńscy. Mąż z żoną i siostra męża, Frania. To już tacy byli dobrzy ludzie, a ja to już tak tę Franię kochałam, że codziennie tędy biegałam, i oni do nas na wieczorki przychodzili. Potem wyjechali do Polski. Czy ich wygnano, czy wymagali jacyś krewni, nie wiem. (...) W te czasy cerkwi prawie nie było. W Kamieniu znajdowały się dwie cerkwie: Iljińska i Matki Przenajświętszej, ale Iljińska była nieczynna. I jeszcze był kościół, do którego chodzili Polacy. Razem (z Polakami – red.) obchodziliśmy Nowy Rok. Jenó nie 31 grudnia ale 13 stycznia, na Świętego Bazyła. I choinkę stawiliśmy. Zrobimy z papieru bombki a jakieś pierniki upieczemy i przy-

Dobór materiału:
H. Karaszczuk, O. Rogoza

Волинська мозаїка доль

(продовження спогадів волинян із матеріалів, зібраних кафедрою польської філології Волинського національного університету імені Лесі Українки в м. Луцьку, початок в №1/2010).

Розповідь Федонюк (Дзядук) Катерини Василівни, 1910 р. н., Холмщи-на; спогади по пам'яті записала внучка Кушук О. в 2008 р.: „Жили ми дуже бідно. В сім'ї було шестеро дітей. Не було в нас поля, і не було господарки. Треба було якось прогосподувати сім'ю. Всі наймалися до поляків і до жидів, які були в місті Любомль. А ще виїздили в Росію. Як і чому, я не пам'ятаю. Добре пам'ятаю, коли мені було 6 років, тато взяли мене і Ваську, сестру мою старшу, і пішли до Холма. Там і залишили в наймах у поляків. Поляк обіцяв за наймане літо зерна і одягу для мене. Але не так було, як він обіцяв. Я пасла дві корови. Пам'ятаю, корови гнали вузькою стежкою між житами. Поляк помагав виганяти і заганяти. Снідати не давали і на полудне нічого не давали. Весь час дуже хотілось їсти. Прижену корову з роси, то тоді дадуть кварту супу чи борщу. Як поїм, то йду мухи відганяю від корів, поки полячка доїть. І так кожного дня. До обіда їсти хочеться, що аж плачу. Щораз як гнала з роси, то приходив поляк подганяти, бо кругом збиж. Раз вельми довго не було. То я сама зайняла корови і погнала додом. Корове побігли в жито, поляк побачив, насварив дуже. Така біда напала. Влізла на вишню і плачу. Допасла до осені і покинула. Прийшли тато, я плачу, прошуся: ”Забереїть мене, тату, додому!”. Не дав поляк нічого, хоч і обіцяв одягу дати і збиж. Прийшли пішки до дому. І сестру теж забрали. Вона розказувала, що їй краще було. Не була голодна. І одяжину таку-сяку їй дали додому. Пройшла зима. Навесні знов той самий поляк приїхав: ”Де Катря?” – питає. Я вже знала, що то він за мною їде. Я, щоб ніхто не бачив, втікла до своєї бабусі і сховалась в клуню. Так на це літо не пішла до Холма. Вдома гуси найняли пасти. А на другий рік приїхала пані до нас і забрала мене до себе помагати. В неї дочка така сама була, як я, померла від хвороби. То в цієї пані мені було добре. Одяг мені всякий давали, шкодували мене. Але всю рівно додому, до тата і мами хотілося. Прийшов тато через півроку за мною, а пані мене не хочуть віддавати. Кажуть, хай буде нам за дочку. Але ні я, ні

тато не захотіли, хоч і добре мені там було”.

Розповідає Ільчук (Ліпич) Анна Іванівна, 1929 р. н., українка, православна християнка, освіта початкова, народилася на хуторі Ясиновиця біля села Підцир'я, Камінь-Каширський р-н, Волинська обл.; записала Ільчук О. в 2008 р.: „На хуторі було тільки три хати: одна від одної метрів зо триста. Хутор був по дорозі як на Гуту-Каміньську. (...) Прийшли раз тії во, лісові гості, бандерувці. А я на печі лежу, а вони шось там до батька. Батько каже: ”Хлопці, я боюсь, бо мала ходити в школу, та ше кому шо скаже, то прийдуть місцеві начальники і пришиють мені хтозна-шо”. А вони пригрозили, шо хай тікі кому скаже. (...) То ж, канешно, [на хуторі худоба – А.К.] тримали, мусили шось тримати, то ж і їсти треба було шось, сім'я-то велика. Були і свині, і кури. Але ж хіба давали тримати шось? Хіба раз було: приїдуть на конях, курей в мішок понапихають, на коней посадають та й поїхали, а мати плаче. Шо ж вона зробить? А раз приїхали ті ”черво-ні”, партизани. Такі заці-нікі наші чортові. Та ка-бана з руж'я застрелили, та за лапи і сунуть, а моя мати тако-во (показує на собі) сорочку розгорнула, груди їм наставила, на коліна впала і каже: «Стріль, вбий вже і мене! То в мене дітей малих... Чим я буду їх годувати?!» А шош ти їм скажиш? Вони своє діло зробили, а ти як хочеш. Отак і жили. (...) Од нашого хутора, десь за кілометр, в лісі, просто в корчах стояла хата, і там жили поляки. Фамілія Подвісоцькі. Не помню, як батько з матерею звалися, а діти були: Левон, Франік, Чесік, Казік, Терка і ще одна, не помню, як звалася і чи то була їхня сестра, а говорили на неї Цинька. Вона була каліцька і ходила на чотирьох, ну, на колінах повзала, ну і лице, так як-то на свинку було похоже. Вродилася вже така. Потом якось батько з матерею їхніх позабивали, чи німці, чи партизани, гонь їх відає. Забили в лісі, вирили ямку і там покидали їх, і закопали двох. Там і до цих пір є та могила, ще й люди таково зара говорять, якщо десь туди, в ліс той, то кажуть: ”До хреста”. А то було якраз на святий

вечір Василя, то вночі Чесік з Теркою прибігли до нас босяком, плачучи, шо маму з татом в ямці закопали. То моя мати їм дала по вечеряти і вже спати в нас повкладала. Потом якось виїхали вони вже в Польщу, а ту Циньку оставили, то вже моя мати пуйде і їсти їй занесе, але потом прїїхали і її туди забрали. А Чесік з Теркою остались тут жити і виїхали в Гуту-Каміньську. То коли вже время трохи утихло, то Терку перехрестили на Тетяну, а Чесіка – на В'ячеслава. У 1951-1952 роках Сталін розпоряди'вся, почали виганяти з хати людей, а хто був заможніший, того вивозили в Сибір, пришивали ним зв'язки з УПА. З нашої сім'ї виселили сестру. Вона жила на хуторі Дубицьк. Її вивезли в область, то вона там була поки ”вождь любимий” (Сталін) не вмер. Облуплювали хати людям, криши тоді були з соломи, то обдеруть геть, шо просто під небом бери ночуй. Та й прийшли якось до нас, облупили хату і вигнали. То ми переїхали в село Підцир'я. Підцир'я називаєця, бо воно розташоване на березі річки Цир. Був голова сільської ради, то ж в селі вже не так страшно було жити, як на хуторі. А то ж і в школі страшно було ходити, тільки йдеш і думаєш, щоб хоть не де ніхто не побачив. То там тоже по-сусідку жили люди, фамілія Тарасюки, то в них так, як-то квартирантами, жили тоже поляки. Фамілія Курчинські. Чоловік з жінкою і чоловікова сестра, Франя. То такі вже вони були хороші люди, а я-то так ту Франю любила, шо кожен день туди бігала, і вони до нас на вечорки приходили. Потом вони виїхали в Польщу. Чи їх виганяли, чи їх требовали якісь родичи, не знаю. (...) В той час церков майже не було. Було в Камені дві церкви: Іллінська і Пресвятої Богородиці, але Іллінська була закрита. І був ще костюл, куда ходили поляки. Разом [з поляками – ред.] святкували Новий Рік. Тільки не 31 грудня – 13 січня, на Свят-вечір Василя. І Ялинку ставили. Наробимо з бумаги ігрушок та яких прянику спечемо та понавшучемо.”

Підбір матеріалу:
Г. Каращук, О. Рогоза

Zdołbunów, czy Dołbunów?

Zaledwie kilka kilometrów od miasta Równe znajduje się jeden z najważniejszych kolejowych centrów Ukrainy, znaczące miasto obwodu — Zdołbunów.



Pierwsze tory w Zdołbunowie zostały położone w 1873 r. na trasie Kijów – Brześć. Po pewnym czasie niewielką wieś połączono z Radziwiłowem i Sarnami, zbudowano stację kolejową i zajezdnię. Kilka lat później, kiedy przez wieś przechodził już nowy szlak kolejowy Wilno – Lwów, Zdołbunów stał się stacją węzłową. Niewielka wieś zaczęła się bardzo szybko rozwijać.

Właśnie w tym czasie naukowcy odkryli w okolicy wioski wysokiej jakości kredę i doszli do wniosku, że można ją wykorzystywać jako podstawowy surowiec w produkcji cementu. Informacją tą zainteresowali się bracia Jelinkowie, z pochodzenia Czesi i w 1884 r. zbudowali niewielką fabrykę cementu, którą nawano później „Jelinek i K”. Oprócz fabryki cementu, pod koniec XIX w. otwarto w Zdołbunowie zakład mechaniczno-odlewniczy, fabrykę parkietu i dwa młyny. Od czasu do czasu odbywały się tam jarmarki, pojawiały się nowe sklepy i karczmy. Od czasu nadania Zdołbunowowi praw miejskich, podwoiła się liczba mieszkańców – z ok. 5 tys. na 10 tys.

Ze stacji kolejowej kierujemy się na miasto. Kiedyś była to centralna ulica, z tego co wiadomo, w 1903 r. położono na niej chodnik i zainstalowano gazowe oświetlenie. Dawno temu, jeszcze za czasów kultury zarubinieckiej (II w.p.n.e – II w.n.e.), żyły na tych terenach plemiona, które, zdaniem badaczy, były przodkami Słowian. Plemiona

te osiedlały się na brzegach rzek, ich członkowie budowali chaty i wyrabiali ciekawe gliniane naczynia z czarną błyszczącą powierzchnią lub z chropowatą powierzchnią brązowego koloru. Takich naczyń chętnie używamy do dzisiaj.

Okolice te od dawna słyną z bogatych złóż gliny i kredy, które wydobywano tu od zawsze. Potwierdzeniem tego jest rosyjskie słowo «долбати», czyli «wydobywać». Wyraz ten stanowi osnowę pierwszej nazwy miasteczka, jaką jest Долбунів (Dołbunów). W 1497 r. Wielki Książę Litewski Aleksander podarował kniaziewi Konstantynowi Ostrowskiemu kilka miejscowości, między innymi miejscowość o nazwie Долбунів (Dołbunów).

Kiedy osada przetworzyła się w wioskę, a ludzie z sąsiednich wsi zaczęli przychodzić tu do pracy i zarabiać dużo pieniędzy, pytano ich: „Gdzie zarobiliście tyle pieniędzy, skąd idziecie?”. Na co oni odpowiadali: „Idę z Dołbunowa”. Po pewnym czasie litera „z” połączyła się z wyrazem „Dołbunów” i właśnie w ten sposób powstała znana nam nazwa Zdołbunów, której oficjalnie zaczęto używać od 1629 r.

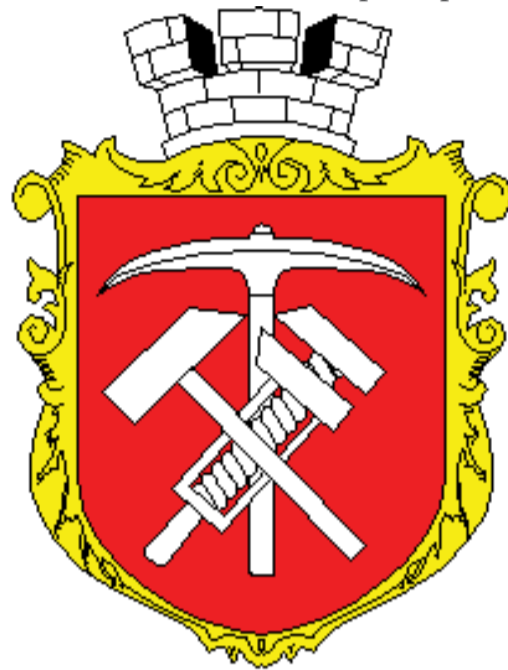
Zdołbunów to miasto stosunkowo młode. Wśród pięciopiętrowych olbrzymów zachowały się także wysepki niewielkich domów przytanych. W mieście żyje ponad 27 tys. mieszkańców. Niestety nie ma tam starego miasta ani budynków ciekawych pod względem architektonicznym, są natomiast świątynie. W okresie, gdy miasto należało do Polski, Zdołbunów był powiatowym centrum i zapewne dlatego w latach ‘30tych XX w. zbudowano tam kościół św. Piotra i Pawła. Przetrwiał on burzliwy okres rządów władzy radzieckiej jako sklep meblowy. Na początku lat ‘90tych świątynia została przekazana prawosławnym. Razem z niezależnością Ukrainy pojawiły się w Zdołbunowie nowe cerkwie. Jedną z nich, prawosławna Świątynia Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny, została pobudowana na peryferiach miasta. Architektem zarówno tej świątyni, jak i roweńskiego „Свято-Покровського собору” jest Wiktor Kowalczyk, który urodził się w Zdołbunowie.

Miasto znajdujące się na południe od Równego, nad rzeką Ustia — Zdołbunów — zapisuje kolejne karty swojej historii.

Tatiana Kijak

Здолбунів чи Долбунів?

Всього за кілька кілометрів від Рівного знаходиться один з найважливіших залізничних центрів України – місто районного значення Здолбунів.



племени, які, як вважають дослідники, були пращурами слов'ян. Вони селилися на берегах річок, будували хати й виготовляли цікавий глиняний посуд з чорною блискучою поверхнею або з шершавою поверхнею коричневого кольору. Таким посудом залюбки користуємося й досі.

Отож, ця територія здавна відома багатими покладками глини та крейди. Люди завжди добували тут ці мінерали. Це підтверджує також староруське слово «долбати», тобто добувати. Відповідно це слово лягло в основу першої назви містечка – Долбунів. У 1497 році Великий князь Литовський Олександр подарував князеві Костянтину Острозькому разом з іншими населеними пунктами місцевість, яка й називалася Долбунів.

Та коли поселення перетворилося у село і люди з сусідніх сіл почали ходити туди до роботи, заробляти там багато грошей, їх почали питати: «Де заробили стільки грошей, звідки йдете?». На що вони відповідали: «Йду з Долбунова». Згодом літера «з» приєдналася до назви села Долбунів і вийшла відома нам назва – Здолбунів, якою офіційно почали користуватися з 1629 року.

Першу гілку залізниці Київ-Брест проклали в Здолбунів у 1873 році. Згодом невеличке село з'єднали з Радвиловом і Сарнами, побудували станцію й депо. Кількома роками пізніше, коли селом пройшла нова залізнична гілка Вільнюс-Львів, Здолбунів став вузловою станцією. Отож, невеличке село почало швидко розвиватися.

Саме у ці роки на околиці села науковці виявили високої якості крейду й прийшли до висновку, що її можна використовувати як основну сировину для виробництва цементу. Цією інформацією зацікавилися брати Єлінеки, чехи за національністю, й у 1884 році збудували невеличкий цементний завод, який пізніше назвали «Єлінек і К». Окрім цементного заводу, під кінець XIX ст., у Здолбуніві відкрили ще ливарно-механічний завод, паркетну фабрику, два млини. Час від часу в місті також відбувалися ярмарки, з'являлися нові крамниці й трактири. З наданням Здолбуну в 1903 році міських прав, місто подвоїло чисельність мешканців – з близько п'яти тисяч городян стало десять.

З вокзалу прямуємо у місто. Колись це була центральна вулиця й відомо, що у 1903 році на ній проклали тротуар та встановили гасове освітлення. А от давним-давно, ще у часи Зарубинецької культури (II ст. до н.е. – II ст. н.е.) у цій місцині жили

Здолбунів – місто досить молоде. Серед п'ятиповерхових велетнів острівками заховалися й квартали приватних будиночків. В місті живе понад 27 тисяч мешканців. На жаль, у Здолбуніві немає старовинного центру чи якихось цікавих архітектурних будівель, проте тут є кілька храмів. У міжвоєнний період Здолбунів був повітовим центром й, можливо, тому тут тоді побудували костел Святих Петра і Павла. Він вистояв буремні радянські часи, бо з нього зробили меблевий магазин. Тільки з початком дев'яностих років минулого століття храм повернули православним віруючим. Так само, з незалежністю України, у Здолбуніві з'являються нові церкви. Одна з них побудована на околиці міста – православний Свято-Успенський храм. До речі, у цього храму та у рівненського Свято-Покровського собору один й той самий архітектор – Віктор Ковальчук, уродженець Здолбунова.

Місто, що на південь від Рівного, над річкою Устя – Здолбунів – й далі пише свою історію життя.

Тетяна КІЯК

Луцький стадіон. Фото 30-х років



Футбольна команда "WKS" Луцьк. 1937 рік



KRONIKARSTWO

Dofinansowano ze środków Senatu RP dzięki pomocy Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Дофінансовано на кошти Сенату РП при допомозі Фондації «Допомога Полякам на Сході»